Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. ILUSTROWANA Dzisiejszy numer zawiera 12 stron

REPUBLIKA

Rok VII | ŁÓDŹ SOBOTA, 2-GO MARCA 1929 ROKU. | CENA NUMERU 25 GROSZY. | Nr. 60

SEJM SZUKA ZŁODZIEI...

Endecja żąda „bliższych wyjaśnień“.—Stronnictwa lewicowe domagają się niezwłocznego pociągnięcia przed sąd b. ministrów i posłów „puszczających“ skarbowe sumy z dziewczętami.—Dlaczego Najwyższa izba kontroli nie wykryła nadużyć?

Jaki będzie los interpelacji, zadecyduje Marszałek Piłsudski.

Warszawski korespondent „Republiki“ (B.) telefonuje:

Sensacyjne przemówienie marszałka Piłsudskiego w komisji budżetowej senatu oczywiście nie mogło pozostać bez echa w sejmie. W ciągu przedpołudnia wczorajszego zastanawiały się kluby poselskie, czy nie byłoby pożądanem zbiorowe wystąpienie wszystkich posłów i senatorów z wyjątkiem klubu BB. Do takiej jednak solidarności nie doszło.

Zareagowały poszczególne kluby i to w różny sposób.

Pierwszą reakcją było wystąpienie prezesa endecji w senacie, p. Głąbińskiego, który oświadczył, że senat usłyszał wczoraj ciężkie zarzuty z ust ministra spraw wojskowych pod adresem jednego z dawniejszych ministrów. Wobec tego że interes państwa i armji wymaga, aby zarzuty te były jak najszybciej wyjaśnione należy dążyć, ażeby wszyscy winni byli pociągnięci do odpowiedzialności. Dlatego senator Głąbiński apeluje do marszałka senatu, ażeby zwrócił się do rządu z wezwaniem o

BLIŻSZE WYJAŚNIENIE

i o pociągnięcie wszystkich winnych do odpowiedzialności sądowej. Senator Głąbiński uważa wreszcie, że sejm może nie tylko obecnych, ale również i dawniejszych ministrów POCIĄGNĄĆ DO ODPOWIEDZIALNOŚCI przed Trybunałem stanu.

Po południu Klub Narodowy zgłosił do sejmu wniosek, wzywający rząd, aby niezwłocznie udzielił szczegółowych i całkowitych wyjaśnień w sprawie

ZARZUTÓW KRADZIEŻY I DEFRAUDACJI

wspomnianych przez Marszałka Piłsudskiego i skierowanych przeciwko niewymienionym z nazwiska byłym ministrom spraw wojskowych i posłom.

Trzy

STRONNICTWA LEWICY

t. j. Stronnictwo Chłopskie, „Wyzwolenie“ i PPS skierowały do prezesa rady ministrów i ministra spraw wojskowych interpelację, zgłoszoną na popołudniowem posiedzeniu sejmu. Interpelacja ta powołuje się na słowa ministra spraw wojskowych i stwierdza, że ponieważ dalsze

ZATAJANIE NAZWISK ZŁODZIEI

z grona ministrów i posłów krzywdzi moralnie wszystkich ministrów, przeto domaga się pociągnięcia winnych kradzieży pieniędzy z budżetu do odpowiedzialności sądowej i dyscyplinarnej.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego na posiedzeniu sejmu zabrał głos poseł Żuławski w imieniu PPS mówiąc naogół to samo, co powiedziane jest w interpelacji, ale zwrócił się jeszcze do marszałka sejmu z prośbą o wezwanie prezesa Najwyższej izby kontroli państwa, prof. dr. Wróblewskiego, do złożenia sejmowi sprawozdań, dlaczego w zamknięciu rachunkowem budżetu za lata ubiegłe Najwyższa izba kontroli nie wskazała sum, które zostały przez ministrów spraw wojskowych rozkradzione i wydane na kolacje z posłami.

Marszałek Daszyński w odpowiedzi stwierdził (uczynił to delikatnie ale zupełnie przejrzyście wyrażając zdumienie) że minister spraw wojskowych ma prawo do aresztowania osób wojskowych nawet bez pozwolenia sądu, a jednak dotychczas tego nie uczynił.

W ten sposób sejm i częściowo senat przeistoczyły się w instytucje, poszukujące złodziei. Jaki będzie los tych wszystkich interpelacji, zadecyduje chyba marszałek Piłsudski, do którego pośrednio wszystkie te interpelacje są adresowane.

Z obowiązku dziennikarskiego musimy podać, że w klubie endecji podawano wczoraj zupełnie jasno, że nie jest wykluczonem zaaresztowanie w dniach najbliższych jednego z b. wyższych oficerów.

***

W sejmie opowiadano sobie wczoraj, że w restauracjach warszawskich podają „groch z kapustą a la Marechal“.

Zakaz dodatkowych wymiarów.

Dwa prądy ścierają się w ministerstwie skarbu.—Rozstrzygnięcie nastąpi w najbliższych dniach W interesie spokoju jest nieruszanie starych wymiarów.

Łódź domaga się od p. ministra skarbu praktycznego rozstrzygnięcia.

Warszawski korespondent „Republiki“ (B) telefonuje:

W następstwie zarzutów, podniesionych przez przemysł, w czasie styczniowej konfernecji u premjera Bartla skierowanych, przeciwko dotychczasowemu systemowi dokonywania dodatkowych wymiarów w firmach zobowiązanych do publicznego składania rachunków, toczą się w ministerstwie skarbu bardzo żywe dysuksje. Po przeprowadzeniu gruntownych badań wyłoniły się dwa poglady.

Jeden, zyskujący na sile

WYPOWIADA SIĘ STANOWCZO PRZECIWKO STOSOWANIU DODATKOWYCH WYMIARÓW.

Drugi pogląd reprezentowany przez mniejszość, nie mniej jednak wpływowa, dąży do utrzymania obecnego stanu rzeczy.

Jak dowiaduję się, należy się jednak spodziewać, iż w najbliższych dniach, minister skarbu Czechowicz wyda rozporządzenie, zakazujące przeprowadzania za ubiegłe lata dodatkowych rewizji ksiąg, na zasadzie t. zw. nowych okoliczności.

***

Łódź z wielkiem napięciem oczekuje rozstrzygnięcia tej zasadniczej sprawy. „Republika“ poruszyła tę sprawę jeszcze w styczniu, donosząc, iż w bieżącym roku izba skarbowa przeprowadzić ma w 350 wypadkach kontrole bilansów, celem dokonania ostatecznych wymiarów podatku dochodowego za lata 1924, 1925, 1926, 1927 i 1928. Przy tej sposobności, wedle dotychczasowego brzmienia obowiązującego kólnika, rewident miał możność przeprowadzić powtórną rewizję w tych wypadkach, kiedy ostateczny wymiar był dokonany, o ile przy badaniu ksiąg natrafił na t. zw. nowe okoliczności.

Bardzo to jednak elastyczne pojęcie, daje władzy skarbowej możność swobodnego komentowania. Dla życia gospodarczego jest to wielkim ciężarem, gdyż spółka akcyjna, czy też wielka spółka z ograniczoną odpowiedzialnością chce mieć spokój, skoro dokonano już ostatecznego wymiaru.

Jest rzeczą tylko

ZDOLNOŚCI FACHOWEJ ORAZ WARTOŚCI MORALNEJ REWIDENTÓW,

by przy rewizjach, poprzedzających ostateczny wymiar, władza skarbowa mogła wyrobić sobie zdanie o wartości zeznania, złożonego przez płatnika.

W związku z tym zabrał na łamach „Republiki“ głos jeden z najwybitniejszych przemysłowców łódzkich, który w sprawie dodatkowych okoliczności pisał:

„Jeżeli zatem nie może być nieporozumień co do istoty nowych okoliczności, od których zależą dodatkowe rewizje i wymiary, to również nie powinno być trudności, przy ocenieniu prawnem dodatkowych wymiarów, uskuteczmionych na zasadzie niedopuszczalnych rewizji. P. minister skarbu okólnikiem swoim (chodziło o okólnik, który ostatnio wprowadził pewien ład w tę dziedzinę, która poprzednio przdstawiała stan wielkiego chaosu) obronił na przyszłość tych wszystkich, którzy dotąd nie zaznali jeszcze słodyczy dodatkowych rewizji i wymiarów, bez ujawnienia nowych okoliczności. Czyż podatnicy, którzy stali się ofiarami tych ustawowo niedopuszczalnych rewizji i wymiarów, mają być w gorszem położeniu tylko dlatego, iż wymiar jest już dokonany? Wydając okólnik minister skarbu stwierdził, iż ma zrozumienie dla wytworzonej sytuacji. Stąd też sfery gospodarcze wyrażają nadzieję, że krzywda, wyrządzona podatnikom przez uprzednie bezprawne wymiary dodatkowe będzie w całości naprawiona“.

Skoro więc obecnie p. minister skarbu zamierza wydać okólnik, zabraniający wymierzania dodatkowych wymiarów i wprowadzić tem samem spokój w dziedzinę, która sprawiała tyle przykrości podatnikom, należy wyrazić uznanie najwyższym czynnikom skarbowym, iż zaczynają nareszcie oceniać wartość i znaczenie podatnika dla racjonalnej gospodarki skarbowej.

Stare francuskie przysłowie skarbowe, iż „nie wolno zarzynać kury, znoszącej złote jaja“ jest świętą prawdą. Szkoda, iż dotychczas przez źle zrozumianą gorliwość zarżnięto wielką ilość tych „złotodajnych kur“.

Zabójcza atmosfera, którą wprowadzili do pałacu na ul. Rymarskiej pp. GRABSKI i KAUZIK, zaczyna się powoli oczyszczać.

Dobrze się wybrał...

—o—

Sypuła contra Litwinow.

Warszawski korespondent „Republiki“ (B) telefonuje:

Na wczorajszem posiedzeniu sejmu przy pierwszem czytaniu ratyfikacji protokułu Litwinowa podpisanego w Moskwie w dniu 9 ub. m. wśród ogólnej wesołości zabrał głos poseł komunistyczny Sypuła, wypowiadając się w ostrych słowach przeciwko protokułowi i stawiając wniosek o odrzucenie ratyfikacji w pierwszem czytaniu.

Z izby zapytano mówcę, czy przygotował się już „na lanie, jakie dostanie z Moskwy“.

Wniosek posła Sypuły odrzucono i protokuł odesłano do sejmowej komisji spraw zagranicznych.

Groźny pożar fabryki przy ulicy Nawrot 10.

Jeden strażak ranny podczas akcji ratunkowej

Dziś, około godz. 3 nad ranem, jeden z dozorców nocnych w fabryce Ferdynanda Paula przy ul. Nawrot 10 obchodząc podwórze, spostrzegł kłeby dymu, które wydobywały się z okien parterowych. O spostrzeżeniu swem dozorca natychmiast powiadomił centrale straży ogniowej, która na miejsce wysłała I i II oddziały straży ogniowej.

Jak się okazało pożar wybuchł na parterze w lokalu fabrycznym, gdzie się mieściła suszarnia pończoch Klepsza.

Ponieważ ogień rozszerzał sie z gwałtowna szybkościa, zagrażalac wyższym piętrom budynku fabrycznego, gdzie mieści się tkalnia Ferdynanda Paula, zaszła potrzeba wezwania na pomoc innych jeszcze oddziałów straży.

Na miejsce pożaru zatem przybyły również IV, V, VII oraz X oddziały straży, które niezwłocznie przystąpiły do akcji ratowniczej.

W chwili gdy to piszemy, ogień z zastraszającą szybkością rozszerza się ciągle, zagrażając pierwszemu piętru.

W czasie akcji ratowniczej został ranny odłamkami szkła plutonowy I-go oddziału p. Job, któremu pomocy udzielił znajdujący się przypadkiem na miejscu jeden z lekarzy.

Zaalarmowani trąbkami strażackiemi mieszkańcy okolicznych domów tłumnie wylegli na ulicę trwożnie dopytując się, czy ogień nie zagraża ich domostwu.

Wspomnieć należy, że dookoła płonącego budynku fabrycznego znajduja się liczne domy, na które straż zwraca specjalną uwagę.

W chwili gdy numer oddajemy pod prasę, akcja ratownicza trwa. (w).

Premjer Bartel powrócił z Gdańska.

Warszawa, 1 marca.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Dzisiaj, dnia 1 marca o godzinie 8-ej rano powrócił z Gdańska p. prezes rady ministrów, prof. Bartel wraz z ministrem komunikacji Kühnem i otoczeniem. Na dworcu witali p. premjera minister spraw wewnętrznych gen. Składkowski, wiceminister komunikacji, inż. Czapski, komisarz rządu na m. Warszawę, Jaroszewicz oraz szereg wyższych urzędników prezydjum rady ministrów, ministerstwa spraw zagranicznych i ministerstwa komunikacji.

Min. Czechowicz za podwyżką komornego.

Minister skarbu twierdzi, że nowy projekt budowlany rozwiąże całkowicie kwestję mieszkaniową w Polsce.

Na wczorajszem posiedzeniu senackiej komisji skarbowo - budżetowej po ukończeniu głosowania nad preliminarzem budżetowym ministerstwa spraw wojskowych, przystąpiono do rozprawy nad budżetem ministerstwa skarbu. Głos zabierali senatorowie Zagleniczy (BB), Gaszyński (BB), Szujski, Ewert, Januszewski (Wyzwolenie), Boguszewski (BB), ks. Albrecht (Ch. D.), Dąmbski (BB), i Iżycki (Wyzw.). Na zarzuty, czynione rządowi, odpowiadał minister Czechowicz, zaznaczając m. in., że samorządy popiera się z konieczności, gdyż miasta znajdują się w ciężkich warunkach, ale kredytów udziela się samorządom, o ile możności, na cele produkcyjne. Bank Rolny będzie udzielał kredytów przedewszystkiem na meljoracje. **Nowy projekt budżetowy zdaniem ministra, przyniesie państwu ogromny zysk, a mianowicie około 3-ch miljardów w ciagu 20-tu lat, co zarazem rozwiąże raz na zawsze kwestję mieszkaniową.** W projekcie komercjalizacji przedsiębiorstw jaki proponował senator Januszewski, nie widzi minister żadnej korzyści. Co się tyczy monopolów, to rozwijają się one coraz lepiej, a wpływy z nich rosną ciągle. Zarzut, że rząd nie interesuje się spółdzielniami, nie jest słuszny. Bank Rolny rozprowadza gotówkę po kraju właśnie przez spółdzielnie. Musimy dokładać wszelkich starań, aby opanować lichwę na wsi.

Po przemówieniu referenta Szarskiego przystąpiono do głosowania, wprowadzając szereg poprawek w dziale administracji, wydatków zwyczajnych, w dochodach nadzwyczajnych. W dziale VI-ym — paragraf 14 — podatek majątkowy zmniejszono o 25 miljonów. W monopol. w rozchod. zwyczaj. w dziale 13 (Monopol spirytus.) par. 1 (utrzymanie dyrekcji) zwiększono o 543.000 zł. Dział 13 par. 3 — zakup spirytusu, butelek i skrzyń — zwiększono o 2 miljony. W dziale 13 par. 5 — koszty fabrykacji wyrobów monopolowych — zwiększono o 2 miljony. Następnie rozpatrywano trzy ostatnie części preliminarza t. j. 18 — emerytury, 19 — rent inwalidzkich i pensji i 20 — długi państwowe, przyjmując je w brzmieniu, uchwalonem w sejmie. Do części 19-ej uchwalono rezolucję, wzywającą rząd do wznowienia przyznania emerytur powstańcom z r. 1863-go.

Strejk robotników portowych.

Szarża policji na strejkujących.

PARYŻ, 1 marca.

(Polska Agencja Telegraficzna)

„Le Matin" donosi z Bordeaux o powszechnym strejku robotników portowych. Aresztowano dwóch delegatów strejkujacych robotników, którzy nie dopuszczali chętnych do pracy. Tłum złożony z 1500 strejkujących usiłował uwolnić aresztowanych. Policja rozpędziła demonstrantów, przyczem dokonano aresztowania pięciu najbardziej awanturujących się osobników. W czasię zamieszanych kilka osób odniosło rany.

Wybuch dynamitu na okręcie

Dwie osoby zabite.

New York, 1 marca.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Na parowcu brytyjskim „Tritonia", stojącym na kotwicy w porcie Buonaventura w Columbji nastąpił wybuch ładunku dynamitu, który spowodował śmierć dwóch osób z załogi, zniszczył cały statek oraz uszkodził kilka gmachów, na które padły odłamki parowca. Dostęp do portu uległ również uszkodzeniu, co pociągnie za sobą utrudnienia w komunikacji.

Wyjazd min. Zaleskiego do Genewy

na marcową sesję Ligi narodów.

Warszawa, 1 marca.

Polska Agencja Telegraficzna

Dziś o godz. 8.50 pociągiem paryskim wyjechał do Genewy w towarzystwie małżonki p. minister spraw zagranicznych August Zaleski na marcową sesję rady Ligi narodów.

Z centrali ministerstwa spraw zagranicznych towarzyszą p. ministrowi: naczelnik wydziału p. Adam Tarnowski szef gabinetu ministra p. Szumlakowski, kierownik referatu dla spraw mniejszościowych p. Dębicki oraz kierownik referatu informacyjno-prasowego dr. Litauer.

Rzym, 1 marca.

(Polska Agencja Telegraficzna).

Genewski korespondent „Popolo di Roma" omawiając sprawe mniejszości, która ma być przedmiotem narad w czasie sesji rady Ligi przewiduje żywą wymianę zdań pomiędzy Stresemannem a min. Zaleskim, zarówno na publicznem jak i na tajnem posiedzeniu.

Korespondent włoski zauważa, że od tej dyskusji nie należy oczekiwać wielkich rzeczy, co najwyżej jakiegoś powołania komisji dla zbadania procedury mniejszościowej ale żadnych decyzji.

Berlin, 1 marca.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Delegacja niemiecka odjechała dziś o godz. 8-ej wiecz. z min. spraw zagranicznych dr. Stresemannem na czele do Genewy, na sesję marcową rady.

„Tanie mieszkania—drogie komorne"

Stronnictwa mieszczańskie przeciw ustawie, którą popierają natomiast socjaliści.

Warszawski korespondent „Republiki" (B) telefonuje:

Dłuższą dyskusję wywołał wczoraj w sejmie projekt ustawy o podwyższeniu komornego przyczem z wpływów ma być stworzony państwowy fundusz budowlany. Projekt ten, zwany już ogólnie **„ustawą o tanich mieszkaniach i drogiem komornem"**, spotkał się z ostrem sprzeciwem stronnictw mieszczańskich, a więc przedewszystkiem klubu narodowego, koła żydowskiego i chadecji. **Spodobał się on natomiast socjalistom.**

Klub B. B. oraz stronnictwo chłopskie gołsu nie zabierały. **Wniosek o odrzucenie projektu w pierwszem czytaniu nie uzyskał większości i wobec tego projekt odesłano do sejmowej komisji robót publicznych.** Również długą dyskusję wywołał zgłoszony przez rząd projekt ustawy o **ubezpieczeniach społecznych na starość, w wypadku niezdolności do pracy, oraz wrazie śmierci żywiciela rodziny.** Projekt powitany został z radością przez stronnictwa robotnicze i odesłany do sejmowej komisji opieki społecznej. Koła gospodarcze sejmu, a więc przedewszystkiem przemysłowe i handlowe nie odniosły się do projektu tego z wielkim entuzjazmem, prorokując, że nałoży on na nich wielki ciężar z tytułu świadczeń na zakłady ubezpieczeń społecznych.

Antypolski manewr Niemiec.

Ujawnienie rzekomego „memorjału" polskiego w sprawie Gdańska.

BERLIN, 1 marca.

Zachęcona widocznie pozornym sukcesem falsyfikatów utrechckich, należąca do koncernu Hugenberga nacjonalistyczna agencja tel. Union ogłasza dziś w depeszy, pochodzącej rzekomo z Genewy, treść tajnego memorjału polskiego, dotyczacego przyszłości Gdańska w orbicie wpływów polskich. Rzekomy memorjał polski obejmować ma jakoby 30 stron pisma maszynowego i zawierać 12 punktów zasadniczych polskiej polityki wobec wolnego miasta.

Publikacja tego rzekomego tajnego memorjału polskiego zdradza w sposób aż nadto przejrzysty swój właściwy charakter manewru politycznego, obliczonego w przededniu sesji rady Ligi narodów na zdyskredytowanie polityki polskiej wobec Gdańska, jak również na osłabienie wrażenia wizyty premjera Bartla i wywołanie zamętu w życiu politycznem wolnego miasta, którego obecny kurs oficjalny wywołuje w Berlinie wielkie niezadowolenie.

Cele publikacji rzekomego memorjału zdradza zresztą sama agencja Telegraphen Union, która wykazujac mniej zręczności od dziennika utrechckiego, na wstępie swym wprost oświadcza, że memorjał ten dowodzi, iż polskie wizyty ministerjalne nie wypływaja bynajmniej ze sympatji do wolnego miasta, lecz są wynikiem przemyślanej gruntownie taktyki, której poszczególne fazy obserwować można w rozwoju polityki polskiej wobec Gdańska w okresie ostatnich lat.

„Deutsche Allg. Ztg." przypisuje autorstwo memorjału ministrowi Strassburgerowi.

„Tag" oświadcza, że delegat polski w Genewie Sokal rzekomo rozpowszechniał ten memorjał wśród kół genewskich. To twierdzenie „Tagu" brzmi zresztą absurdalnie, jest bowiem rzecza jasna, że o ileby memorjał taki istniał, to mógłby być tylko dokumentem wewnętrznym polskim, nie zaś obliczonym na propagandę wśród sfer międzynarodowych.

Zresztą w jakim języku i dla kogo ten memorjał został zredagowany, depesza Tel. Union nie podaje żadnego wyjaśnienia.

Prezes giełdy new-yorskiej w Berlinie.

Berlin, 1 marca.

Agencja Telegraficzna „Express".

Prezydent giełdy nowojorskiej Simon przybył w piątek przed południem do Berlina i tego samego dnia złożył wizytę w giełdzie berlińskiej.

PO MOWIE MARSZ. PIŁSUDSKIEGO...

Jesteśmy świadkami niezwykłych, o historycznem znaczeniu i wadze, wypadków politycznych w Polsce, zakrojonych na miarę szeregu pokoleń.

Wypadki te pozornie wyglądają dość skromnie i rzeczowo, a więc:

1. Sejm przystąpił do obrad nad projektem zmiany konstytucji, przewidującym znaczne wzmocnienie władzy prezydenta oraz ograniczenie wpływów i kompetencji parlamentu.

2. Kluby opozycyjne zgłosiły wniosek o pociągnięcie ministra Czechowicza do odpowiedzialności za przekroczenia budżetowe, oraz

3. Marszałek Piłsudski wygłosił w dniu onegdajszym niezwykle ostre przemówienie w komisji budżetowej senatu, w którem poddał druzgocącej krytyce całą działalność sejmu.

Te trzy wypadki, jak już zaznaczyliśmy, stanowią właściwie

POCZĄTEK DECYDUJĄCYCH POSUNIĘĆ W SPRAWIE USTROJU PAŃSTWOWEGO POLSKI,

który dopiero teraz, po trzech blisko latach rozmaitych prób, badań i projektów, ma być definitywnie ustalony.

Współpraca sejmu z rządem przez cały czas trwania obecnego parlamentu nie została przeprowadzona. Zresztą, **rządowi obecnemu i popierającym go czynnikom społecznym szło nie o osiągnięcie chwilowego kompromisu i sztucznej platformy współpracy, lecz o rzecz znacznie bardziej podstawową:** o t. zw. zasadniczy stosunek do **rządu**, oparty nie na interesie grup społecznych czy partyj politycznych, lecz państwa, jako całości.

Przez 3 lata domagano się od rządu i zbliżonych doń grup t. zw. programu. Odpowiedzią na to był fakt istnienia, zarówno w sejmie jak i w gabinecie ministrów, ciała ponadpartyjnego, składającego się z wszystkich możliwych grup społecznych, **od socjalistów do obszarników i kapitalistów włącznie.** Na tym t. zw. „bloku" budował swój program i swoją działalność rząd obecny, a odpowiednikiem politycznym tej koncepcji społecznej nie mógł być, naturalnie, ustrój parlamentarny, polegający wszak na „wolnej grze sił", wskutek której państwo i jego rządy są zawsze zależne od konjunktur, kombinacji i chwilowych okoliczności na terenie sejmu.

Aż wreszcie nadszedł moment krytyczny, moment rozgrywki ostatecznej: **sprawa zmiany konstytucji.**

Przypuszczano powszechnie, że zmiany te dotyczyć będą szeregu szczegółów podrzędnej wagi, że właściwie odbędzie się tylko przewidziana przez sejm ustawodawczy **„rewizja"** konstytucji.

Okazało się jednak, że rzecz się ma zupełnie inaczej:

SIEGNIETO PO GŁOWĘ PARLAMENTARYZMU!

I dlatego powstało w szeregach partyj politycznych wielkie zamieszanie.

Pierwszym odruchem była drobna złośliwość, całkowicie odpowiadająca t. zw. praktyce parlamentarnej: **wniosek o pociągnięcie do odpowiedzialności ministra Czechowicza.** Przyczem uwidoczniło się, że całą walkę chciano oprzeć na t. zw. stosunku cyfrowym, t. zn. na fakcie, iż członkowie klubów opozycyjnych, wszyscy razem wzięci, **stanowią jednak większość.** Na tem też opierano zasadniczą akcję przeciwko projektowi zmiany konstytucji.

Oczywiście, że **losy projektu zmiany konstytucji t. zn. ustroju państwa, nie mogą być uzależnione od woli tejże większości, której projekt chce w przyszłości odebrać głos decydujący.** Uchwalenie więc projektowanych zmian oznaczałoby dla większości obecnego sejmu **dokonanie nad sobą harakiri.**

Z drugiej zaś strony nie można zgoła przypuszczać, aby czynniki, którym na tych zmianach zależy, ograniczyły swe wysiłki w kierunku ich przeprowadzenia jedynie do bezczynnej obserwacji głosowania sejmowego.

Stąd wniosek prosty:

ZMIANA KONSTYTUCJI, JAKO JEDYNY SKUTEK POLITYCZNY PRZEWROTU MAJOWEGO, BĘDZIE PRZEPROWADZONA BEZ WZGLĘDU NA TO, CZY W SEJMIE ZNAJDZIE SIĘ DLA NIEJ WIĘKSZOŚĆ, CZY NIE.

Jednym z jaskrawych dowodów takiego stanu rzeczy jest właśnie onegdajsze przemówienie marszałka Piłsudskiego w senacie, które zarówno pod względem formy jak i treści, jest wcale niedwuznacznem ustosunkowaniem się do obecnego parlamentu polskiego.

Warto przy tej okazji przypomnieć, iż trzy lata temu, w przededniu wypadków majowych, marszałek Piłsudski tak samo ostro zarzucał posłom korupcję, niedołęstwo i szereg innych grzechów i wad, dodając równocześnie:

— **Wiem, że ja sam jestem silniejszy od was wszystkich razem wziętych.**

Już w tem oświadczeniu był zawarty stosunek Piłsudskiego do parlamentaryzmu, większości i liczby głosów, która może się wypowiedzieć — za czy przeciw niemu.

Doświadczenie ostatnich trzech lat dowiodło, że

„PRZEGŁOSOWAĆ" PIŁSUDSKIEGO NIE MOŻNA,

a gdyby nawet się to kiedyś udało, nie będzie stanowiło o jego dalszem istnieniu i roli.

Bo... bo... „jestem silniejszy od was wszystkich razem wziętych".

I na tem polega cała prawda obecnej sytuacji politycznej w Polsce.

T. G.

...NABRANO WODY W USTA...

We wczorajszych dziennikach warszawskich, podobnie, jak i w łódzkich ukazał się stenograficzny tekst przemówienia Marszałka Piłsudskiego. Z nielicznemi natomiast wyjątkami **nie ukazały się nigdzie komentarze polityczne.** Na prowincji — rzecz zrozumiała: redakcje otrzymały od P.A.T. pełne stenogramy przemówienia dopiero o godz. 1-ej w nocy. W Warszawie **natomiast wszyscy już popołudniu dokładnie znali każde słowo Marszałka... Czemu nie poświęcono tej ważnej kwestji artykułów wstępnych? Przecież warto...**

Kuluary sejmowe w kilkanaście minut po przemówieniu. Zdawałoby się, że **wszystko wre i kipi.** Zdawałoby się, że sejm dotknięty na honorze, i to w sposób **dość bezpośredni, zareaguje, że ludzie wyliżą na chwilę z politycznej skóry i okażą może słabość swego charakteru, ale zawsze — charakteru. Że sejm coś przedsięweźmie... Nic...**

Nic jeszcze nie przedsięwzięła i prasa polityczna w Warszawie. Musiała nieco ochłonąć, zebrać się, pokrzepić nerwy, uspokoić, poradzić się... Reakcji bezpośredniej, szczerej — musimy to podkreślić — nie było żadnej, oprócz, być może, kiwania palcem w bucie.

⁂

Komentarz dał **„GŁOS PRAWDY".** Właściwie nie tyle komentarz, ile pogląd ogólny. Pisze o sejmie:

— **Ponurej prawdzie sejmu przyglądamy się codzień z coraz bardziej rosnącym niepokojem. Zatwardziałe sumienia, wyschłe dusze i wyziębnięte serca w dalszym ciągu prowadzą swoją niebezpieczną grę, wciąż czyhają na możność złośliwego ukąszenia. Zerwać wędzidło i ponieść rydwan Polski po otwartych rozoranych ugorach i grudzie, by roztrzaskać ramy młodego państwa i w diabelskiej radości przyglądać się własnemu dziełu zniszczenia. Niech ginie, byle tylko miraż wątpliwej wolności został osiągnięty; niech toczy się w przepaść, byle bezkarność i swawola mogły dawać ujście swoim namiętnościom.**

Można było, zaiste, STAĆ SIĘ BEZWZGLĘDNYM WROGIEM PARLAMENTARNEGO USTROJU. MOŻNA BYŁO PRZEKLĄĆ DO SZCZĘTU ÓW USTRÓJ, KTÓRY SPOŁECZEŃSTWU KAŻE PATRZEĆ CODZIENNIE, JAK Z BEZMYŚLNĄ GŁUPOTĄ I BRAKIEM POCZUCIA WSZELKIEJ ODPOWIEDZIALNOŚCI, IGRA SIĘ Z NAJWYŻSZEM DOBREM, JAKIE PRZEZ WSPÓŁCZESNE NAM POKOLENIE ZOSTAŁO OSIĄGNIĘTE —WOLNOŚCIĄ I SIŁĄ PAŃSTWA.

Dalej „Głos Prawdy" konstatuje tylko, że Piłsudski nie jest przeciwnikiem ustroju parlamentarnego, ale odwrotnie, „wciąż wierzy jeszcze w możność obudzenia się sumienia w polskim parlamencie"

Wiemy, że posiada siłę, i wszyscy wiedzą to dobrze, że gdy będzie tego dla interesów państwa potrzeba, to z siły tej zrobi użytek i nie zawaha się, jak nie wahał się nigdy w całem swojem ofiarnem życiu, by wziąć pełną za swe czyny przed narodem odpowiedzialność.

— Oskarżam i przestrzegam, — oto memento, które wciąż zdaje się płynąć z Belwederu, z nieprawdopodobną iście cierpliwością powtarzane.

Z zestawienia różnych ustępów „Głosu Prawdy" (redaktorem naczelnym „G. P." jest, jak wiadomo p. pułk. Koc) wynikają następujące wnioski polityczne:

1) W pewnych sferach zaistniała bezwzględna srogość w stosunku do ustroju parlamentarnego w Polsce.

2) Marszałek Piłsudski jest raczej reformatorem parlamentaryzmu, aniżeli jego przeciwnikiem.

3) Gdyby cierpliwość jego się wyczerpała, pozostaje mu jeszcze... siła

⁂

Wnioski te nie są dla nikogo nowością. Charakterystyczne jest tylko w chwili obecnej tworzenie nastroju odpowiedniego. Jak dowodzimy na innem miejscu, chodzi o sprawę konstytucji. Trzeba jednak skonstatować, że sejm jest już dziś zbyt słaby, by sprzeciwić się Piłsudskiemu. **Zbyt bity i dlatego nieczuły. To samo można powiedzieć i o opozycji partyjnej pozasejmowej.**

Jak odpowiada sejm na **mowę Marszałka?**

Oto zestawienie trzech faktów, które ilustrują nastroje sejmu:

W kuluarach opowiadają, że jakkolwiek najkrótsza droga do senatu prowadziła przez sejm marszałek Piłsudski zażądał by prowadzono go boczną drogą, byle nie przestąpić gmachu i nie wkroczyć na terytorjum sejmu.

Mowa Marszałka zatuszowała zupełnie sprawę pociągnięcia do odpowiedzialności ministra skarbu Czechowicza i wszystkie perypetje, związane ze zwołaniem komisji budżetowej. A Marszałek Piłsudski, jakgdyby na złość zjawił się w senacie w towarzystwie gen. Konarzewskiego i... min. Czechowicza.

Posłowie z opozycji uważają, że wobec oskarżenia Marszałka Piłsudskiego należałoby na jednem z najbliższych posiedzeń sejmu zwrócić się z interpelacją do p. ministra sprawiedliwości z prośbą o wskazanie nazwisk tych ministrów i posłów z tem, by pociągnąć ministrów przed Trybunał Stanu a posłów do odpowiedzialności sądowej.

⁂

Tylko tyle...

A p. premjer **Bartel, bawiący w Gdańsku prosił o telefoniczne podanie treści przemówienia Marszałka Piłsudskiego.**

Czy prosił również o to, aby przetelefonowano mu terminowo opinje prasy i partji o mowie Marszałka?

Rewolucja w kolejnictwie niemieckiem

146 nowych pociągów i spotęgowanie szybkości.

Bytom, 1 marca.

Nowy letni rozkład jazdy na kolejach Rzeszy przygotowuje wprost rewolucyjne zmiany w kolejnictwie niemieckiem.

Uruchomionych będzie 146 nowych pociągów, przeprowadzone będą znaczne wzmożenie szybkości i ulepszone połączenia.

Między innemi od dnia 15 maja uruchomiona będzie nowa para pociągów kurjerskich Berlin—Bytom—Bogumin z połączeniem przez Katowice do Warszawy, Bukaresztu, Konstanzy, i Konstantynopola.

Niezależnie od tego między Wrocławiem i Warszawą również wstawiona będzie nowa para kurjerów z czasem trwania podróży w obu kierunkach 19 godzin.

2 szpiegów litewskich aresztowano w Wilnie.

Wilno, 1 marca.

Władze bezpieczeństwa publicznego aresztowały w pobliżu granicy litewskiej 2 podejrzanych osobników, którzy według przypuszczeń przybyli prawdopodobnie z terenem litewskiego celem przeprowadzenia wywiadu na naszem terytorjum. W wyniku wstępnych dochodzeń ustalono iż obai są członkami wywiadu litewskiego.

Dlaczego wysiedlono Trockiego z Rosji.

Oskarżał on Stalina o zdradę zasad bolszewickich.

Paryż, w lutym.

Istnieją konieczności, przed któremi nikt, nawet bolszewicy, nie mogą się cofnąć. Stalin zmuszony się ujrzał ogłosić na łamach „Izwiestji" orędzie, motywujące skazanie Trockiego na banicję. Boć przecież napiętnować mianem „kontrrewolucjonisty" tego, który już w 1903 roku otrzymał b. znamienny przydomek „Maczuki („Dubiniuszki") Lenina", który w t. zw. „Testamencie" nieomylnego Iljicza scharakteryzowany został, jako „człowiek całkowicie oddany sprawie rewolucji", boć przecież napiętnować Trockiego mianem „kontr - rewolucjonisty" nie można bez chociażby parodji tłumaczenia.

„Można stwierdzić, że istota nowego programu Trockiego polega na następujących przesłankach zasadniczych: *na tajnem głosowaniu, na wolności strejków, oraz na tworzeniu kadrów dla ewentualnej nowej wojny cywilnej...* To dowodzi że Trocki stał się faktycznym rzecznikiem kontr - rewolucji, gdyż przecież hasło „tajnego głosowania" było właśnie tym sztandarem ideowym, wokół którego skupili się biała gwardja, social - rewolucioniści mieńszewicy podczas powstania Kronsztadzkiego w 1921-ym roku. Pozatem, przewidywanie strejków oraz wojny cywilnej w Rosji Sowieckiej jest typowe dla wszystkich wrogów dyktatury proletarjatu".

Bezstronność nakazuje wszakże rzucić bodaj pobieżnie, okiem i na odwrotną stronę medalu, zwłaszcza gdy jest ona oświetlona przez takiego znawcę komunizmu w ogólności, a bolszewizmu w szczególności, za jakiego powszechnie uchodzi Max Eastman, już w 1919-ym roku wyrzucony z amerykańskiej partji socjalistycznej w wyniku nazbyt gorącego przejęcia się ideałami polityki sowieckiej.

Eastman nie kryje się wprawdzie ze swojem uwielbieniem dla Trockiego, ale w swojej niezmiernie interesującej analizie jego programu operuje tylko oryginalnymi tekstami, z pierwszego źródła czerpanemi. I, na tych właśnie danych opierając się, wykazuje, że *Trocki jest rzeczywistym obrońca tej sławetnej dyktatury proletarjatu, która dziś już sprawuje nie lud pracujący w Rosji, lecz wielotysięczna armja urzędników sowieckich, biurokratycznie myśląca i kastowo czująca.*

Co skłoniło Trockiego do obstawania przy zasadzie tajnego głosowania? Wybitnie anti - demokratyczna technika wyborów, przeprowadzanych obecnie w Rosji." W większości wypadków wybory są czczą formalnością; *głosowanie odbywa się nietylko bez żadnej uprzedniej dyskusji, ale w odpowiedzi na pytanie: — „Kto jest przeciw? następuje głuche milczenie — wiadomo, jaki los czeka każdego, komu strzeli do głowy wypowiedzieć się przeciw władzy.*

Tak samo uchwalane są rezolucje na wiecach — przewodniczący, „polecany" przez Komitet, „proponuje" jej formułę, która, oczywiście, przyjmowana była jednogłośnie, gdyż nikt nie ośmieli się zaoponować. Taką procedurę zaobserwować można na wszystkich szczeblach partyjnej hierarchji wyborczej, z bardzo małymi wyjątkami".

Ta druzgocąca ocena bolszewickich sposobów rządzenia nie padła bynajmniej z ust heretyckich Trockiego — wygłoszona została ona przez Bucharina — niegdyś jego zajadłego przeciwnika — na XIII-ym kongresie partyjnym! Cóż dziwnego, że Trocki zażądał, by odsunąć od władzy tych ludzi, którzy najmniejszą objekcję karaja odebraniem legitymacyjnej karty partyjnej — wiadomo przecież, czem grozi taki akt niełaski: więzieniem, zesłaniem, a w najlepszym razie, powolną śmiercią głodową...

„Trocki zwalcza nietylko tworzenie się oficjalnej kasty urzędniczej, ale i zakładanie kościoła komunistycznego z jego teokratyczną dyktaturą", wyjaśnia Eastman.

Trocki piętnuje w swoich wystąpieniach każdą formę wyzysku proletarjatu przez tych, którzy mianują się „wykonawcami woli mas robotniczych". Piętnuję więc **zakaz strejków, jako bezprawne rozbrajanie pracujących klas, piętnuje monopol wódczany, gdyż są to dochody oparte na demoralizacji małorolnych chłopów na korzyść „kułaków" czyli burżuazji włościańskiej i t. d.**

Zrozumiałem wyda się, w tych warunkach, oświadczenie jednego z głównych komisarzy: „Musimy zniszczyć popularność Trockiego". Dzieła tego dokonano na wiecach publicznych w przemówieniach, które, przy pomocy cytowania przeinaczonych tekstów z jego dzieł, przedstawiały przyjaciela i faktycznego „towarzysza" Lenina, jako **niebezpiecznego wroga leninizmu.** Wiece te kończyły się jednogłośnem uchwaleniem rezolucyj anti-trockistowskich przez tłum, ne mający najmniejszego pojęcia o trockizmie. No, a później — już na zasadzie owych rezolucyj „uświadomionego proletarjatu" — łatwo było Stalinowi zwyciężyć i Trockiego się pozbyć legalną drogą.

A sens moralny tej walki niemoralnej? Eastman ma najzupełniejszą rację: **Trocki jest pur sang bolszewikiem,** nieprzejednanym przeciwnikiem nietylko burżuazyjno-radykalnych, ale i socjalno - demokratycznych partyj. Niema więc absolutnie żadnego powodu przypuszczać, by jego ewentualne — i zresztą, wcale nieprawdopodobne — dojście do władzy, wywołało poprawę stosunków w Sowieckiej Rosji. Kto wie, czy nie nastąpiłoby jeszcze większe zaostrzenie antagonizmów klasowych, czy nie rozwinęłaby się jeszcze intensywniejsza akcja na rzecz wszechświatowej rewolucji socjalnej!...

Z. Kl.

Wojsko walczy z bandytami w Meksyku.

Meksyk, 1 marca.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Według urzędowych informacji, wojska federalne stoczyły w dniu 28 lutego walkę z bandytami, którzy 22 ub. miesiąca zamordowali dwuch amerykańskich inżynierów. W walce tej zabito **10-ciu bandytów.**

Nowe telefony.

Obecne ograniczenie mieszkańców Łodzi w przyłączaniu ich do miejskiej stacji telefonicznej, w niedalekiej już przyszłości zostanie zniesione.

Łódź otrzyma nową wielką stację automatyczną — ostatni wyraz techniki.

Już od szeregu miesięcy w nowym gmachu Pasty przy ul. Al. Kościuszki nr. 12 wre gorączkowa praca nad montowaniem nadchodzących stale części nowej stacji.

Jak już powyżej zaznaczyliśmy, nowa łódzka stacja telefoniczna będzie ostatnim wyrazem techniki telefonicznej. Łączenie się abonentów między sobą odbywać się będzie zapomocą automatów.

Wielka Łódź, jako miasto przeszło półmiljonowe musi otrzymać stację, któraby sprostać mogła potrzebom Łodzi, z tego też powodu Zarząd Telefonów w zrozumieniu potrzeb mieszkańców naszego miasta sprowadza stację obliczoną na dziesiątki tysięcy abonentów. To stanie się przyczyną, że w Łodzi nie będzie jak obecnie numerów zaczynających się od jednostek, lecz od dziesiątek tysięcy. Tak więc dajmy na to abonent, który obecnie posiada numer telefonu 89-92 na przyszłej stacji oznaczony musi być numerem 189-92.

Jednocześnie niezwykle ciekawa i pożądana inowacja wprowadzona będzie na nowej stacji. Otóż centralki telefoniczne, które obecnie zainstalowane są w większych zakładach przemysłowych, urzędach, instytucjach itd. posiadające obecnie kilka numerów (tyle ile linji) będą posiadały numery od 19.500 do 20.000 przyczem w spisie oznaczone będą tylko jednym numerem pomimo, że posiadać będą nadal kilka linji. Przy łączeniu się automat już sam będzie wyszukiwał linję niezajętą.

Wogóle z chwilą uruchomienia przez Pastę centrali automatycznej, telefony łódzkie będą pod względem sprawności i udogodnienia jedynymi w Polsce.

Sowiety aresztują baptystów.

Ryga, 1 marca.

Oddziały G. P. U. aresztowały kilku przywódców sekty baptystów na Ukrainie między nimi również niejakiego Szewczyka, który jest najwybitniejszą osobistością tej sekty. Aresztowanie nastąpiło pod zarzutem uprawiania szpiegostwa na rzecz Polski. Władze sowieckie w ten sposób uzasadniają prześladowanie sekty najliczniejszej wśród innych sekt religijnych.

Wielkie mrozy w Czechosłowacji.

PRAGA, 1 marca.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Po kilkudniowych burzach śnieżnych w całej Czechosłowacji temperatura spadła dziś znowu, dochodząc w niektórych miejscowościach do minus 28 stopni. C.

KRONIKA

MARZEC
2
SOBOTA

Dziś: Heleny Cesarz.
Jutro. Kunegundy Ces.

Wschód słońca o g. 6.21
Zachód słońca o g. 5.15
Wschód ks. o g. 0.14
Zachód ks. o g. 8.48
Długość dnia: 10.07.
Przybyło dnia: 3.0 7

Likwidacja mrozu

Właściciele domów otrzymali odnośne polecenie.

Jak wiadomo, w dniu 4 marca upływa termin wyznaczony dla właścicieli nieruchomości, dla uprzątnięcia śniegu i lodu i usunięcia braków spowodowanych mrozami w domach łódzkich.

W związku z tem w magistracie odbyło się pod przewodnictwem miejskiego inspektora sanitarnego dr. Misjona, posiedzenie lekarzy sanitarnych celem ustalenia planu i sposobu przeprowadzenia kontroli we wszystkich nieruchomościach.

Kontrola ta będzie miała za zadanie sprawdzenie, czy właściciele nieruchomości zastosowali się do wydanych przez władze miejskie w porozumieniu ze starostwem grodzkim zarządzeń. Kontrola będzie skierowana w pierwszym rzędzie do zbadania urządzeń kanalizacyjno-wodociągowych i stanu sanitarnego opodwórz.

Węgiel jest!

Spekulanci rozsiewają niepokojące pogłos i

Od onegdaj rozsiewane są przez nieodpowiedzialne jednostki wieści o ponownym braku węgla, rzekomo z powodu wzmożonego eksportu.

Pogłoski te miały wczoraj ten skutek że na peryferjach miasta oblegano składy z węglem, płacono ponad normalną cenę, a nawet kilkakrotnie dochodziło do ostrych starć pomiędzy kupującymi.

Należy podobne metody potępić, gdyż jak się dowiadujemy, Łódź posiada obecnie wielkie zapasy węgla, wszystkie składy są przepełnione i żadnych ograniczeń w sprzedaży zarówno detalicznej, jak i hurtowej niema. (b)

Przemianowanie ulic

na peryferjach miasta.

Wczoraj, pod przewodnictwem prez. Ziemięckiego odbyło się kolejne posiedzenie magistratu, na którem zatwierdzono szereg wniosków specjalnej komisji do spraw przemianowania ulic.

Magistrat postanowił nadać nowe nazwy następującym ulicom na peryferjach: ul. Dolną przemianować na ul. Doły. ul. Prywatną vel Matejki na ul. Matejki, ul. Szlachecką na ul. Wileńską ul. Nowo - Dworską na ul. Dworską, ul. Nowo-Dworską, między ulicą Spacerną a ul. św. Wincentego, na ul św. Wincentego, ulicę bez nazwy t zw. „z tyłu ul. Wiznera“ na ul. Przechodnią, ulicę t. zw. Konstantynowska na ul. Naftową, ulicę położoną na granicy m. Łodzi pomiędzy Szosą Zgierską a ul. Łagiewnicką — na ul. Radogoska, ul. Głuchą (dalszy ciąg Podgórną) — na ul. Podgórną.

Ostateczną decyzję w sprawie przemianowania tych ulic poweźmie rada miejska na najbliższem posiedzeniu.

Zmiany w kuratorjum.

Z dniem wczorajszym ustąpił z zajmowanego stanowiska dotychczasowy kurator okręgu szkolnego łódzkiego dr. Ryniewicz.

Dr. Ryniewicz objął stanowisko dyrektora gimnazjum Ronthalera w Warszawie.

Obowiązki kuratora pełni narazie naczelnik wydziału p. Szulc. (b)

Przechodząc przez ulicę rozejrzyj się uważnie unikniesz Kalectwa i śmierci.

CZY ZNACIE PRAWO LOUCHERA?

Każdy ojciec rodziny,

utrzymujący się z pracy fizycznej czy umysłowej,

ma możność wybudowania własnego domku

Rozprawy publiczne na temat wniesionej do Sejmu ustawy o budowie tanich mieszkań, przybierają ton coraz gorętszy. Obok jednogłośnej opinji, że

deficyt pół miljona izb

jest katastrofą społeczną, najwięcej zdań rozbieżnych wywołuje obawa z powodu obciążenia nowym podatkiem, z którego mieszkania mają być wybudowane.

Na czasie przeto będzie zapoznanie się ze sposobami, zastosowanemi zagranicą. Za jeden z najlepszych i najsprawiedliwszych uchodzi dziś t. zw.

„Prawo Loucheura“,

uchwalone przez parlament francuski w lecie r. ub., które obecnie wydać ma realne owoce.

Poniżej podajemy zwięzłe jego ujęcie, jakie dał sam autor minister pracy Loucheur w mowie, niedawno w zarządzie miasta Lille wygłoszonej.

Każdy ojciec rodziny, utrzymujący się z pracy fizycznej czy umysłowej nieposzlakowany, ma na zasadzie ustawy z 13 lipca 1928 r., spopularyzowanej we Francji pod nazwą „Prawo Loucheura“ możność

wybudowania własnego domku

bez żadnego wkładu czy to w postaci gruntu, czy pieniędzy, czy materjałów.

Kapitałów na budowę mieszkań dostarcza założone specjalnie w tym celu towarzystwo kredytowe hipoteczne, samą budowę zaś wykonywa bądź spółdzielnia budowlana czy mieszkaniowa, bądź też instytucje samorządowe, czy społeczne.

Warunkiem wypłacenia pożyczki jest *ubezpieczenie się na życie osoby zainteresowanej lub członka jej rodziny.*

Jeśli zainteresowany nie może na razie spełnić warunków ustawy, wówczas udziela mu się wprawdzie mieszkania, ale na prawach lokatora, nie zaś właściciela. Stosunek ten lokatora może trwać dwa lata. Specjalnie uprzywilejowani są inwalidzi wojenni. W razie śmierci ubezpieczonego pozostała rodzina

wolna jest od spłaty

pożyczki, którą pokrywa towarzystwo ubezpieczeń.

Ustawa pozwala miastom i departamentom na uczestniczenie w spłatach rocznej amortyzacji domku pracownika, oraz na tworzenie okręgowych komitetów patronackich. Każdy okręg ma być w tym komitecie reprezentowany, na każde posiedzenie zaś jest delegowany kontroler z ramienia ministerstwa robót publicznych.

Tak np. departament północny ma prawo do 10,000 domów i do 3,000 mieszkań o czynszu umiarkowanym. Ze względu na to, że departamenty, w których zaludnienie jest słabe, nie wyczerpią całej należnej im kwoty, silnie zaludniona północ będzie mogła w rzeczywistości wybudować

od 15,000 do 20,000 domów.

Z tego 3,000 mogłyby być gotowe już w roku bieżącym.

Ministerstwo robót publicznych rozpoczęło już przyjmowanie zgłoszeń. Podania, które wpłyną po 1 marca, będą prawdopodobnie przeniesione na 1930 rok.

Ustawa zmierza nie tylko do przyśpieszenia budowy domków pracowniczych, ale także chce zapewnić trwałość oraz wygląd estetyczny. Zdaniem p. Loucheura

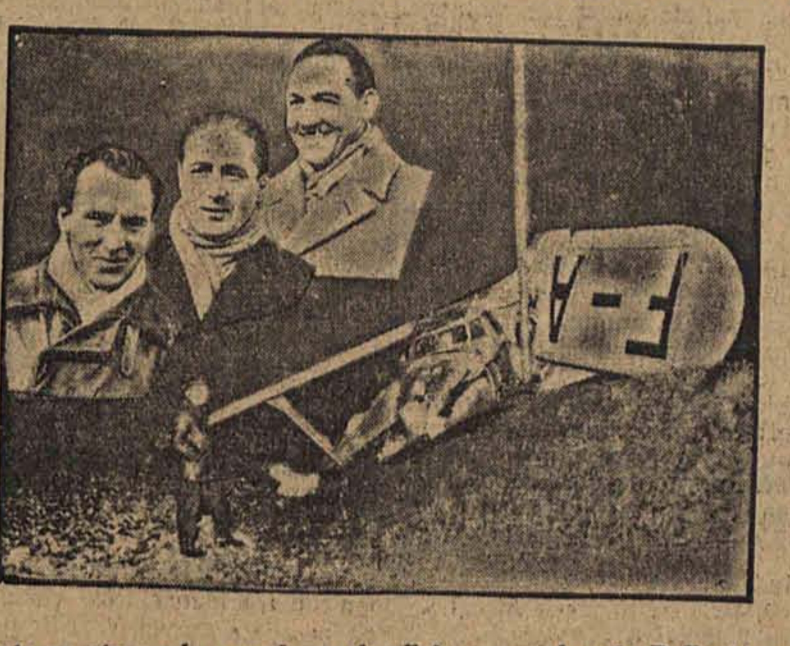
budowanie domów, pozbawionych wmurowanych szaf, pralni, ogródków, byłoby herezją.

Dla zmniejszenia kosztów ustawa wymaga zastosowania normalizacji t. j. ujednostajnienia części budowy. Taki system pozwolił wybudować w Clermont-Ferrand domy bardzo wygodne, których cena wynosi tylko 25,000 fr., t. j. około 8,400 złotych.

Nieudany lot Paryż — Indochiny.



Trasa projektowanego wyścigu powietrznego Coste'a i Le Brix'a



Łotnik Coste w otoczeniu swych mechaników, po lewej: Bellonte, po prawej stronie Codos. Na dole rozbity aparat Coste'a.

Coste i le Brix — dwa nazwiska związane wspólną, wielką epopeją podniebną.

Coste oddawna przygotowywał wielki „wyczyn“ raidu Paryż — Indochiny. Chodziło o stworzenie stałej linji pocztowej z kolonjami francuskiemi i uprzedzenie innych, podobnych zamiarów knutych konspiracyjnie przez... le Brix.

Już oznaczony został dzień odlotu Coste'a, wielki samolot „Dragon d'Annam" stał gotowy do dalekiej podróży, kiedy niespodziewanie, o parę godzin wcześniej odlatuje w tym samym kierunku, z tym samym ostatecznym celem, rywal — Le Brix.

Coste postanowił dogonić rywala: wraz z dwoma mechanikami, startuje przy świetle pochodni.. Jest już w powietrzu, pełen nadziei i wiary, że wyścig wygra. Naraz w ciemnościach zabłysło złowrogie pasmo płomieni....

„W motorze defekt" Rozumieją to obserwujący start lotnicy — rozumie śmiertelne niebezpieczeństwo Coste.

Coste chce lądować... Doprowadza aparat coraz bliżej ziemi... Coste jest już blisko ziemi...

Ale jakże tu lądować na torze kolejowym, śród szyn, zwrotnic. Potworny wstrząs... Aparat zdruzgotany... Z odłamków wychodzą Coste i jego towarzysze...

Minutę przed dotknięciem ziemi, przez te szyny przebiegł express Paryż — Marsylja. Kilkadziesiąt sekund zaledwie dzieliło od straszliwej katastrofy: zginęliby lotnicy, pociąg uległ by wykolejeniu.

Żywcem spaliła dziecko.

Wyrodną matkę oddano w ręce władz.

Onegdaj, cichy zazwyczaj Piotrków wstrząśnięty został wiadomością o zbrodni, która dosłownie zelektryzowała miasto i jest szeroko komentowana w środowisku robotniczem.

Szczegóły tej niezwykłej bądź co bądź zbrodni przedstawiają się następująco:

Przed kilku miesiącami w jednym z bogatszych domów przyjęła pracę w charakterze służącej niejaka Dębkowska Franciszka.

Po kilku tygodniach pomiędzy pracodawcą a służącą zawiązał się intymny stosunek, wskutek którego dziewczyna wkrótce poczuła się matką.

Nie zwierzała się ona jednak nikomu i gdy nadszedł moment rozwiązania, służąca, chcąc się pozbyć nieślubnego dziecka, postanowiła je spalić.

W tym też celu pewnego dnia, paląc w piecach swego chlebodawcy, Dębkowska owinięte papierem dziecko wrzuciła w palący się węgiel. Jedna z sąsiadek jednak zaintrygowana swędem palącego się dziecka, przybyła do Dębkowskiej. Na zapytania sąsiadki nie odpowiedziała i wreszcie dopiero wśród płaczu wyznała, iż wrzuciła do pieca swe dziecko.

Powiadomione o tym ohydnym fakcie władze policyjne, zarządziły natychmiastowe aresztowanie Dębkowskiej i przekazały ją do dyspozycji urzędu śledczego w Piotrkowie. (w).

ODCZYTY TADEUSZA WIENIAWY - DŁUGOSZOWSKIEGO.

Red. T. Wieniawa - Długoszowski wygłosi dnia 3 marca b. r. o godz. 11.15 r. w sali Filharmonji odczyt na temat: „Proletarjat“.

Na treść odczytu złożą się następujące tezy: Społeczeństwo polskiej po 1869 r. szlachta i mieszczaństwo; chłopi i robotnicy, nowa emigracja; początek ruchu robotniczego na Zachodzie. Powstanie partji „Proletarjat“, jej rozwój i likwidacja przez carat, oraz jej znaczenie w ruchu robotniczym.

Tegoż dnia na powyższy temat red. T. Wieniawa - Długoszowski wygłosi odczyt w Zgierzu o godz. 6 wiecz., a 2 III w Pabjanicach o godz. 7 wiecz. n. t. „Żydzi w Polsce.

Bilety wcześniej nabywać można w kasie Filharmonji od 1.50 do 50 gr.

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

Dziś. sobota. dwa przedstawienia: o godz. 4 po poł po cenach najniższych „Murzyn Warszawski". który wobec wielkiego powodzenia przeniesiony został na jeden raz do teatru miejskiego.. o godz 8.30 wieczorem potężny proletarjacki dramat E. Tollera „Hinkeman" z A. Sochą w roli tytułowej. Ceny popularne.

Poniedziałkowe i wtorkowe przedstawienia „Hinkemana" zostały zakupione przez Związki.

Jutro, niedziela. trzy przedstawienia: o godz. 12 w poł. po cenach najniższych barwna i efektowna bajka dla dzieci J. Warneckiego „Cudowny pierścień".

Każda osoba dorosła może wprowadzić jedno dziecko do lat 8-miu bezpłatnie.

O godz. 4 po poł. „Pygmalion" z Al. Węgierko i St Jarkowską. który powtórzony będzie raz jeszcze we środę wieczorem. Ceny popularne.

O godz. 8.30 wieczorem sensacyjna sztuka amerykańska „Broadway" po cenach normalnych zniżonych.

JUBILEUSZ MARJI DĄBROWSKIEJ.

W piatek święci zasłużona i utalentowana artystka p. Marja Dąbrowska jubileusz 45-letniej pracy scenicznej.

Na jubileusz dana będzie głośna sztuka M. Jewreinowa „To. co najważniejsze". która swojego czasu stanowiła prawdziwy ewenement w życiu teatru.

Bilety w cukierni Gostomskiego.

TEATR KAMERALNY.

„Kokoty z towarzystwa". Salonowa ta komedia - satyra F. Lonsdale'a dzięki swemu powodzeniu. grana będzie codziennie do środy włącznie.

Jutro, w niedzielę. o godz. 5 po poł. po cenach zniżonych doskonała komedja A. Słonimskiego „Murzyn Warszawski".

PREMJERA „POŁAWIACZA CIENI".

W czwartek premjera interesującej, pełnej wysokiej wartości literackiej i teatralnej 4-aktowej komedji francuskiego pisarza J. Sarment'a „Poławiacz cieni".

Reżyseruje i rolę główną odtwarza Aleksander Węgierko, główną rolę kobiecą Karolina Lubieńska.

RADJOPROGRAM

11.56—12.10 — Sygnał czasu z Warszawskiego obserwatorjum astronomicznego. hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. komunikat lotniczo - meteorologiczny. 12.10—13.00 — Koncert z płyt gramofonowych. 13.00—13.15 — Komunikaty: rolniczy. meteorologiczny. oraz transmisja z Krakowa notowań giełdy zbożowej krakowskiej. 13.15—14.50 — Przerwa. 14.50—15.10 Komunikaty: meteorologiczny. gospodarczy. nadprogram 15.10—15.35 — Odczyt „Zwalczanie handlu kobietami i dziećmi według ustawodawstwa polskiego". 15.40—16.00 — Komunikat samorządowy. 16.00—16.25 — Odczyt p. t. „Nowy podręcznik metodyki przyrodoznawstwa". 16.25—16.50 — Odczyt „Z przeżyć i dziejów narodu". 16.50—17.00 — Aktualja. 17.00—18.00. Transmisja nabożeństwa z Ostrej Bramy w Wilnie. 18.00—19.00 — Program dla dzieci i młodzieży „Kopciuszek". 19.00—19.20 — Rozmaitości. 19.20—19.30 — Komunikaty. 19.30—19.55 — „Radjokronika". 19.56—20.00 — Sygnał czasu z Warszawskiego obserwatorjum astronomicznego. 20.00—20.25 — Odczyt p. t. „Dzieje muzyki polskiej". 20.50—22.00 — Szopka radjowa p. t. „Rozgardiasz w eterze". 22.00—22.30 — Po audycji komunikaty lotniczo - meteorologiczny. PAT policyjny. sportowy oraz nadprogram. 22.30—23.30 — Transmisja muzyki tanecznej z sali Malinowej hotelu „Bristol".

W powodzi przepisów i praw

tonie Bogu ducha winny, poczciwy obywatel Rzplitej

W fachowem czasopiśmie urzędowem p. t. „Gazeta Administracji i Policji Państwowej", ukazał się niezwykle ciekawy, przemawiający do serca każdego obywatela artykuł p. t. „Inflacja przepisów".

Autor artykułu niezwykle dosadnie przedstawia plagę nadmiernej ilości przepisów i rozporządzeń, w których trudno się połapać i które trudno zrozumieć przeciętnemu obywatelowi państwa.

— „Dziennik Ustaw" — pisze autor — z lat 1918 — 28 obejmuje ogółem 17609 stron druku i zawiera 9.125 pozycji rozporządzeń. „Monitor Polski" w tym samym okresie zawiera 7000 rozporządzeń. Poza tem mamy „Dziennik Ustaw Śląskich", „Dziennik Taryf Kolejowych", „Dziennik urzędowy Głównego Urzędu Miar", dzienniki urzędowe ministerstw: komunikacji, poczt i telegrafów skarbu, sprawiedliwości, spraw wewnętrznych, wyznań religijnych i oświecenia publicznego, spraw zagranicznych, a poza tem jeszcze 16 dzienników wojewódzkich, które również, w myśl rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej są źródłem prawa.

W obliczu tego ogromu przepisów najśmielszego z obywateli musi opuścić odwaga.

Autor twierdzi, najzupełniej słusznie, że w tych warunkach *prawo staje się coraz bardziej tajemną wiedzą, że dla obywatela jest ono oddawna czemś obcem i zgoła niezrozumiałem, jest labiryntem, w którym obywatel nawet nie usiłuje błądzić.*

Artykuł ten jest niezwykle trafny i w sposób dosadny wskazuje nam zło, do którego wszyscy wprawdzie zdążyli się już przyzwyczaić. ale które wyciska swoiste piętno na całem naszem życiu publicznem. Przez niesłychaną inflację przepisy te stają się zupełnie niezrozumiałe i niepopularne. W oczach obywateli nabierają one zgoła innego znaczenia, stają się przykremi szykanami. utrudniającemi życie i narażającemi na stratę czasu i przykrości.

I ostatecznie wytwarza się tego rodzaju paradoksalna sytuacja, że przeciętny obywatel uczy się prawo omijać, uczy się je lekceważyć i stosować wszelakie wybiegi dążące do ominięcia przykrych przepisów.

Autor artykułu zwraca uwagę. dlaczego jest u nas tak wielka ilość przepisów i mówi, że tłumaczy się to *zbytnią wiarą w zbawienność drukowanych norm, jako remedjum na wszystkie dolegliwości państwowe.* Jeśli nie można było załatwić jakiejś sprawy w życiu, wydawało się przepis. aby przynajmniej uspokoić urzędowe sumienie.

Sumienie zostało być może uspokojone, ale w praktyce wprowadzenie w życie tego czy innego przepisu okazywało się niemożliwością. Wydawano więc inny przepis i inne rozporządzenie, ciągle z tym samym skutkiem.

Dziś sprowadzono to wszystko do paradoksu. Nie tylko przeciętni obywatele, ale przekonani jesteśmy, że sami urzędnicy gubią się w powodzi przepisów że często je fałszywie interpretują, nie wiedząc jaki paragraf do jakiego wypadku zastosować.

I koniec końcem ludzie miast prawo szanować i przestrzegać. zaczynają uważać je poprostu za śmieszne.

S.

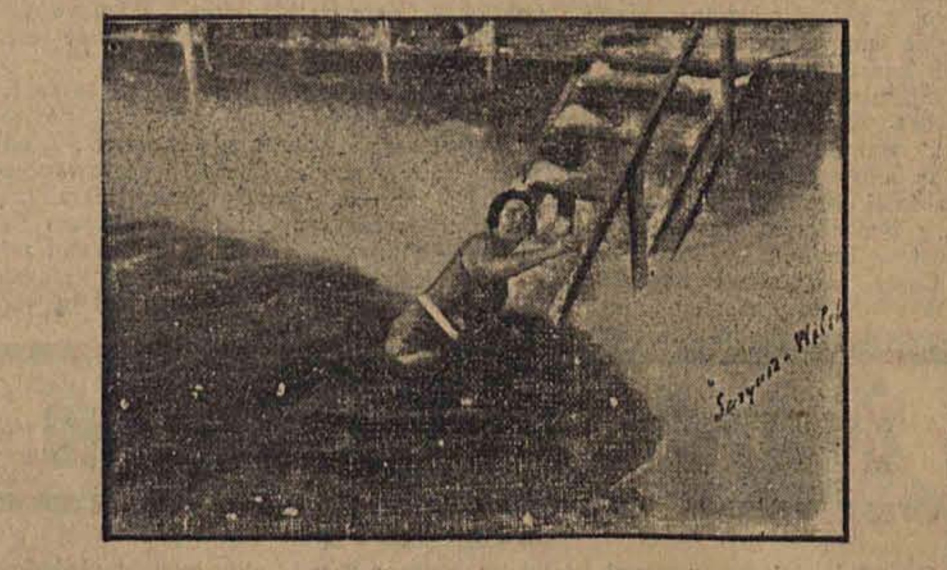
B. p. MIECIO BLUMCWEIG

jedyny ukochany synek Maurycego i Henryki z Heymanów. po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zasnął w Bogu dnia 1 marca 1929 roku przeżywszy 2 lata i 8 miesięcy.

Wyprowadzenie zwłok nastąpi z domu przedpogrzebowego w niedzielę o godz 2 pp., o czem zawiadamiają krewnych i znajomych pozostali w głębokim smutku

RODZICE.

Kąpiel przy 30 st. mrozu.



Doktorowa B. Miaziowa wychodzi z wody po przepłynięciu 30-tu mtr.

Jak donosiliśmy, w Warszawie znalazła się grupka ludzi tak na mróz zahartowanych, iż pozazdrościć mogą im eskimosi. Przy 30 st. mrozie, w przeręblu na Wiśle odbyli oni kąpiel przebywając w lodowatej wodzie blisko pół minuty.

Najdłużej przebywała w wodzie p. dr. Miaziowa, którą widzimy na naszej ilustracji w momencie opuszczania wody.

Naturalnie z punktu widzenia sportu pływackiego lub wymogów higjeny podobne kąpiele są absurdem. Niemniej jednak wytrzymałość na mróz i stopień zahartowania pływaków i pływaczek jest podziwienia godna.

Nowa stolica Europy.

Berlin zmienia się co kilka dni. — Błyskawiczne tempo wydarzeń i zainteresowań. — Jaskrawe kontrasty bogactwa i nędzy. — Aktorzy umierają z głodu. — 14-letnie uczenice mają kochanków.

Czy wiecie, jak wygląda piekło na ziemi?

Specjalna służba korespondencyjna „Republiki“.

Berlin w lutym 1929.

Po kilkunastu dniach nieobecności w Berlinie znalazłem się znowu na zaświeconym asfalcie Kurfürstendammu I już po tak krótkiem niewidzeniu staję znów wobec tego fenomenu **„amerykańskiego miasta w Europie“.**

Powtarzano już to porównanie do znudzenia. cytując coraz to inne objawy amerykanizmu jako dowód jego trafności. Ale może nigdy jeszcze nie odczułem tak w całej pełni nieopisanego tempa wewnętrznego, któremu to wszystko podlega.

A zaczynają się takie spostrzeżenia od całego szeregu zmian, które w tym krótkim czasie zaszły w zewnętrznym obrazie miasta. Tam, gdzie przed moim wyjazdem wznosiło się jeszcze tajemnicze, nieme rusztowanie — **stanął przepyszny gmach nowej kawiarni, winiarni, cukierni i baru.** Tam gdzie zwykłem był przed trzema tygodniami kupować cukierki, **mogę obecnie nabyć parę bucików.** Mój dawny sklep z papierosami oparkaniono: **za kilka dni będą tu sprzedawali gorsety...**

I tak ciągle w kółko: tu właśnie skończono budować, a tam właśnie zaczynają, tu ktoś rozszerza swe przedsiębiorstwo, ówdzie ktoś likwiduje. **Niema ulicy bez dziur, rozkopów, przekopów, ulepszeń.** Wydaje się, że jakaś mania wiecznego zmieniania fasad domów i sklepów ogarnęła tych ludzi, że żaden kupiec nie jest w stanie prowadzić swego interesu przez dłuższy czas bez urozmaicenia.

Pozatem weszły w międzyczasie w życie nowe przepisy o ruchu kołowym.

U nas byłaby to sprawa, obchodząca „fachowców“ — dorożkarzy, szoferów itp. Inaczej tutaj. Berlińczyk uważa ulicę za część swego własnego mieszkania i jako dobry gospodarz interesuje się żywo wszystkiem, co jego własności dotyczy. Powstał więc cały szereg nowych wskaźników, tablic orjentacyjnych, strzał kierunkowych, poprzenoszono przystanki autobusów, pozmieniano ulice dwutorowe na jednotorowe, a jednotorowe na dwutorowe, **pozwolono psom jeździć kolejką podziemną, a zakazano im używać słupów latarnianych do właściwego użytku...** (co ma taki biedny pies teraz począć w tym berlińskim salonie?). A że co drugi berlińczyk ma albo psa albo auto, albo jakieś inne zwierzę, każdy musi zainteresować się bliżej temi nowemi przepisami, każdy wiedzie spory na temat dawnych i obecnych porządków.

Gazeta, owo oblicze dnia codziennego — zmienione też do niepoznaki. Niema już w niej śladu tych wszystkich doniosłych spraw, któremi się całe miasto tak niedawno emocjonowało. Pożar u Tietza czy włamanie do trezorów „Disconto - Gesselschaft“, czy też — z większych wydarzeń — śledztwo w sprawie tajnego dokumentu Groenera, utonęły w powodzi nowych zdarzeń, zdawałoby się, pierwszorzędnej wagi, historycznego znaczenia. Zdawałoby się.... bo wszak **za kilkanaście dni znów śladu nie będzie z tego, czem się obecnie tak ogólnie tu emocjonuje.**

Ale prócz tych różnorakich wydarzeń, coś innego jeszcze bardziej nasuwa znów to porównanie z Ameryką: to ostre, **jaskrawe kontrasty bogactwa i nędzy, przepychu i ubóstwa. Światła i cienie....** i wydaje się, że to te zbyt jasne światła, te nadzwyczajne wspaniałości wywołują właśnie owe niepokojące cienie....

I dziś ta nierówność stosunków w jakich żyją obywatele tego miasta. Warszawa, Lwów, Łódź — wszystkie nasze miasta mają jakąś wspólną patynę względnej szarzyzny: może to niewielkie pocieszenie dla naszego żebraka, ale faktem jest, że **polski fabrykant, dyrektor banku, czy kupiec mają takie same zatroskane miny, tak samo narzekają jak ich urzędnicy, robotnicy czy służący.** Przy wszystkich różnicach łączy ich wspólne narzekanie na kiepskie czasy i brak gotówki.

Wielki przemysł, kapitaliści i kupcy niemieccy lamentują tak długo, jak długo czują na sobie wzrok Parkera Gilberta.

Koszta reparacyjne ponoszą najbiedniejsi. Nie jest to niczem nowem, że gaże panów dyrektorów generalnych wyższe są od gaż robotników, czy buchalterów, to też na tym terenie trudno o nowe spostrzeżenia. Ale oto naprzykład jeden z jaskrawych wypadków, przewyższających znacznie wszystko to, co na tem polu u nas się dzieje; myślę o gażach aktorskich.

Onegdaj odbyło się późną nocą, po ukończeniu teatrów, zgromadzenie aktorów berlińskich. Zwołano je z tej racji, że związek dyrektorów wypowiedział umowę taryfową, przewidującą **jako minimum dochodu 250 marek miesięcznie.**

Przy tej okazji dowiedział się dopiero ogół, w jakich okropnych warunkach materjalnych żyje większość aktorów berlińskich. W przeciwieństwie do Polski, posiadającej swój świetnie zorganizowany i popularny w szerokich kołach publiczności „ZASP“, jest organizacja, a raczej są organizacje aktorstwa niemieckiego bezsilne wobec trustu dyrektorów teatralnych.

Oficjalne minimum 250 marek jest dla większości aktorów stołecznych nieosiągalnem marzeniem. W samym Berlinie jest obecnie 2250 aktorów bezrobotnych. Z pośród 750 zatrudnionych trzystu ma stałe engagement, a 450 pracuje dorywczo z wieczoru na wieczór, niemal z aktu na akt.

Starzy, rutynowani aktorzy otrzymują — wbrew wszelkim konwencjom **— 3 marki za przedstawienie, a 1 i pół marki za dzień prób, przyczem miewają często miesiące przymusowego bezrobocia.** Z pośród aktorów pracujących, 40 proc. posiada dochód roczny od 700 do 1000 marek, 20 proc. od 1000 do 2.000, 15 proc. od 2.000 do 3.000 10 procent od 3.000 do 6.000, 10 proc. od 6.000 do 10.000, a 5 proc. ponad 10.000.

Cytuje te cyfry, ponieważ uważam tę progresję dochodów za niezmiernie charakterystyczny objaw klasowej segregacji aktorstwa. Ponadto zauważyć należy, że wybitni aktorzy teatralni bywają często zatrudnieni w filmie, przyczem gaże dzienne powyżej 1.200 marek absolutnie nie należą do nadzwyczajności. Tak więc np. zarabia Werner Kraus jednego dnia dwa razy więcej, niż jeden aktor w ciągu całego roku...

W porównaniu z naszemi, nieświetnemi zresztą stosunkami, są to chyba fantastyczne cyfry! A mimo wszystko „życie teatralne Berlina kwitnie wedle zapewnień prasy. I oto na maj i czerwiec zapowiada się **festiwal berliński jako istotnie niebywała sensacja.**

Onegdaj przedłożył burmistrz Berlina, na konferencji dla prasy tutejszej i korespondentów zagranicznych, program tych uroczystości, przedstawiający się wprost imponująco. Główną jego atrakcją ma być **występ gościnny „Scali“ medjolańskiej.**

Od czasu założenia „Scali“, a więc od 100 lat, będzie to pierwszy jej wyjazd im corpore zagranicę. Program jej obejmuje same opery włoskie pod batutą Toscaniniego: największego dyrygenta operowego doby dzisiejszej.

Berlińskie opery (dwie rządowe i jedna miejska) przygotowują cykle Mozarta, Wagnera i Straussa. Znakomity reformator opery, Otto Klemperer, wystawi szereg oper najnowszych oraz dyrygować będzie koncertem, na którym jako solista wystąpi, po raz pierwszy w Berlinie, Strawiński.

Reinhard inscenizuje (mniej szczęśliwy pomysł) nieznane rzeczy Hauptmana, teatr Barnowskyego — Szekspira z Elżbietą Bergner. Plastycy gotują cały szereg wystaw. A finansuje całe to przedsięwzięcie **nie rząd, nie gmina — a ciężko dotknięte polityką reparacyjną — kupiectwo Berlina, w oczekiwaniu niezwykłego napływu obcych nabywców wszystkiego, co jest tylko made in Germany i napływu obcych walut, przeważnie niższych wprawdzie od waluty niemieckiej, niemniej jednak pożądanych.**

Czy też ten paradny festival ulży nieco, pośrednio, doli aktorstwa niemieckiego — o to się jakoś nikt nie troszczy. Na te „cienie“ znachodzą się tylko rezolucje bardzo ogólnikowej natury, nie budzące wcale zaufania w swą skuteczność.

Jakoś wogóle trudno złu zaradzić, a szereg katastrofalnych niemal objawów przechodzi prawie niepostrzeżenie. Tak naprzykład w zgiełku o orjentację „Deutsche Volkspartei“ i w obecnym chaosie tworzenia bloku większościowego na terenie Reichstagu, mało kto zwrócił uwagę na wstrząsające szczegóły, podniesione w debacie nad budżetem pruskiego urzędu opieki społecznej w sejmie pruskim.

Oto socjalistka, posłanka p. Christmann, zacytowała szereg cyfr statystycznych, dotyczących śmiertelności noworodków w Niemczech. Okazuje się, że w związku z wzmagającą się pracą zawodową kobiet, **śmiertelność dzieci w sferach robotniczych jest o 100 proc. wyższa niż w kołach burżuazji.** Szczególnie wysoki jest ten procent wśród dzieci nieślubnych, z powodu niedostatecznej opieki, na jaką bywają skazane te dzieci „których nikt nie prosił, by się rodziły“. W związku z tem żąda partja socjalistyczna ponownie zniesienia § 218 o spędzaniu płodów, czemu gorąco przeciwstawiają się koła reakcyjne widząc zło w rozluźnieniu obyczajów które ich zdaniem „energicznie zwalczać należy“.

Jako niezwykły objaw rozluźnienia obyczajów cytuje dr. Harmsen w debacie sejmowej fakt, że w liceum jednego z miast niemieckich **70 proc. uczenic które ukończyły 14-ty rok życia, utrzymuje stosunki seksualne — przeważnie z kolegami ze szkół męskich.** Z tych 70 procent „przedwczesnych“ kobietek — 45 proc. było wenerycznie chorych. Skierowano interpelację do pruskiego ministra opieki społecznej d-ra Hiertsiefera, co zamierza uczynić, by temu stanowi rzeczy położyć kres. Ciekaw jestem jego odpowiedzi.

Ale znajdują się i tacy wychowawcy, którzy to wczesne rozbudzenie seksualne uważają za objaw zdrowia, sądząc, że normalne pożycie płciowe chłopców i dziewcząt w tak młodym wieku, paraliżuje dużo groźniejsze wypaczenia i zboczenia seksualne.

W każdym razie różniczkując światła i cienie w sprawach gospodarczych, łatwiej jest spostrzec ich jasne i ciemne strony, niż w kwestji tak drażliwej tak rozmaicie oświetlanej i przez najwybitniejszych pedagogów niejednokrotnie wręcz przeciwnie ocenianej. Zdaje się, że jednak, mimo wszelki postęp — tego rodzaju sprawy pozostaną zawsze w półcieniu zrozumiałej i naturalnej wstydliwości.

Józef Maven.

Kto wygrał 40 tys. dolarów

Wczorajsze ciągnienie „dolarówki“.

Wczoraj w małej sali konferencyjnej Ministerstwa Skarbu odbyło się 19-te z kolei ciągnienie drugiej serji 5 proc. Premjowej Pożyczki Dolarowej. Jest to t. zw. „wielkie losowanie“, gdyż ogółem wylosowano 100 premji, na sumę 75 tysięcy dolarów.

Z koła szczęścia wypadły następujące NN:

40,000 dol. — 33186.

8,000 dol. — 243413.

3,000 dol. — 74344 382860 941142.

1,000 dol. — 472421 737435 811761 820074 935060.

500 dol. — 8007 107007 110375 166129 234934 317211 379616 807053 901874 913501.

*100 dol.—*293508 79387 975437 572103 522827 210934 406278 885680 336798 392201 832446 343256 19516 998999 89689 15606 900597 419126 981158 981588 824379 894379 894032 338014 159166 757542 25381 232861 524381 731893 665300 92888 426920 620582 278075 326814 610974 96048 39609 390609 67684 563415 6640 409161 12362 929132 184724 29665 134319628454 88577 839891 298618 263473 678772 629420 348801 316967 724416 478143 2583 608121 390496 300343 359940 721306 818734 108476 1779 837378 564857 598378 375127 969434 256846 37722 442555 703443 410117 919481 242292 425750 487064.

Egzaminy maturalne

odbędą się w początkach maja.

Jak już donosiliśmy, na skutek zarządzenia Ministerstwa W.R. i O.P. na miesiąc maj zostały naznaczone egzaminy maturalne w szkołach średnich. Obecnie kuratorjum m. Łodzi rozesłało do poszczególnych dyrekcji zarządzenie, mocą którego dyrektorzy muszą do dnia 3 marca złożyć podania o zorganizowanie komisji egzaminacyjnej. Do podań muszą być dołączone lista uczniów abiturjentów, lista nauczycieli, udzielających lekcji w klasie VIII, oraz tematy, z których będzie egzaminowana młodzież.

Najpóźniej do dnia 1 maja poszczególne dyrekcje muszą przeprowadzić konferencje promocyjne z uczniami, dopuszczonymi do egzaminów maturalnych.

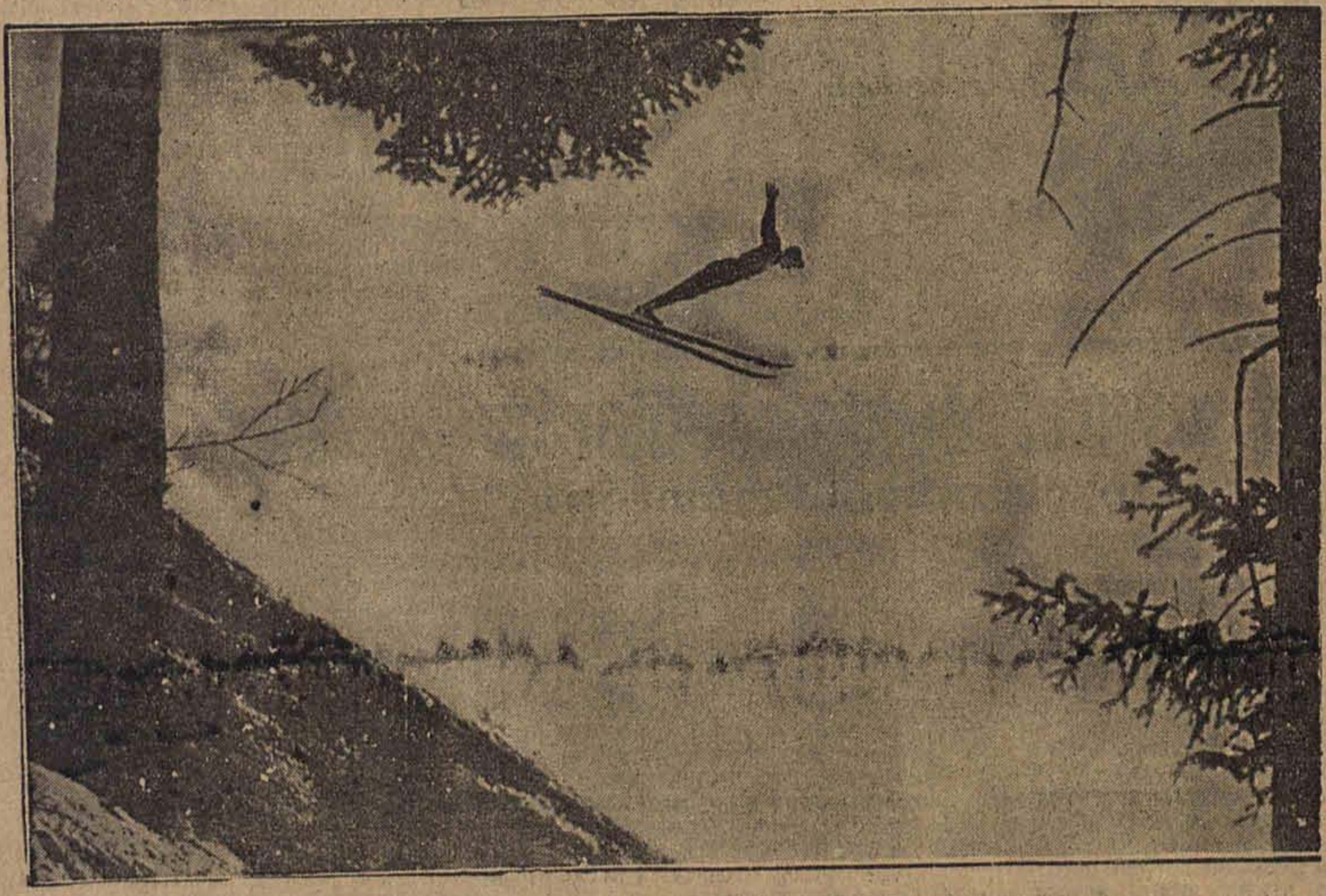
Egzaminy maturalne odbędą się w Łodzi, jak również na terenie całego województwa łódzkiego, we wszystkich szkołach średnich w terminie pierwszym 6, 7, 8, 10 i 11 maja, w terminie II dn. 13, 14, 15, 16 i 17 maja. (p)

Zgłodniałe stado sarn



Wyjątkowo surowa zima przyniosła śmierć wielu dzikim mieszkańcom naszych lasów i pól. Zgłodniała i skostniała od zimna zwierzyna została zdziesiątkowana, a wiele ptactwa wyginęło. Ilustracja nasza przedstawia stado sarn napróżno poszukujące pożywienia wśród grubych warstw śniegu.

CZŁOWIEK-PTAK.



Fenomenalny skok słynnego narciarza szwajcarskiego Trojani.

Skrzynka do listów.

Do
Redakcji „Ilustrowanej Republiki"
w miejscu.

Na mocy art. 30 i 32 Rozporządzenia Pana Prezydenta z dnia 10 maja 1927 r. o prawie prasowem (Dz. U.R.P. Nr. 45 poz. 398) Zarząd obwodowy funduszu bezrobocia w Łodzi prosi o umieszczenie w najbliższym numerze Republiki następującego sprawozdania:

„Zarząd obwodowy Funduszu bezrobocia w Łodzi stwierdza, że sprostowanie burmistrza m. Konstantynowa p. F. Gryzela umieszczone w numerze 58 „Republiki" z dnia 28.II 1929 r. jest niezgodne z prawdą przez co wprowadza w błąd opinję społeczną.

Natomiast Zarząd obwodowy Funduszu bezrobocia w Łodzi na podstawie danych prawno - formalnych stwierdza, że defraudant Jeger Roman był względnie jest do chwili rozwiązania z nim przez magistrat m. Konstantynowa stosunku najmu urzędnikiem magistratu m. Konstantynowa, który to magistrat na mocy uchwały i umowy zawartej z Zarządem obwodowym Funduszu bezrobocia w Łodzi jest instytucją zastępczą Funduszu bezrobocia i jako instytucja jest jedynie i wyłącznie odpowiedzialny za prowadzenie we własnym zakresie i przez własnych urzędników akcji zasiłkowej i zapomogowej, wobec czego Zarząd obwodowy Funduszu bezrobocia w Łodzi pozbawiony jest nawet prawnie i formalnie możności utrzymywania stosunku służbowego z poszczególnymi urzędnikami magistratu, dowolnie przydzielanymi przez tenże magistrat do wykonywania czynności powierzonych magistratowi przez Zarząd obwodowy Funduszu bezrobocia w Łodzi".

Przewodniczący Zarządu:
K. JANISZEWSKI.

ZASTĘPCZE SUROGATY SPOŻYWCZE są dozwolone do sprzedaży, o ile uzyskały aprobatę ministerstwa zdrowia. Wedle ogłoszenia ministerstwa aprobatę tę dotąd uzyskały: „Margarina" surogat masła firmy Vagn Lomholt Danish - Polish Comp. Ltd. w Kopenhadze, „Nisol" surogat masła, „Potokol" wyrobu firmy I. D. Potok, „Botana" tejże firmy, „Potokana" i „Kubinol" tejże, „Mieszanka Stella" surogat kawy firmy Włocławska Fabryka, „Figol" surogat kawy Otto E. Weber, „Tryumf" surogat kawy firmy „Franciszek Glugla" w Łodzi, „Polska słodowa „Tryumf" surogat kawy wyrobu tejże firmy w Łodzi, „Keksol extra" fabryki masła roślinnego Damara, „Faroda" surogat masła tejże firmy, „Zdrowie" surogat masła wyrobu firmy „Fabryka tłuszczu jadalnego „Rekord" w Warszawie.

STARE METALE wykazują silną tendencję zwyżkową. Tendencja ta wywołana jest zwyżką cen na rynkach światowych. W całym szeregu krajów zamierzone są zakazy wywozu starych metali. Oczywiście wywołało to dalszą zwyżkę.

W PRZEMYŚLE CHEMICZNYM zbyt superfosfatów utrzymuje się na poziomie. Znamiennem jest, że płatn. klijenteli nie wykazuje większego pogorszenia. Jak widać dłużnikom — mimo ciężkie finansowe położenie — zależy na zachowaniu kredytu w fabrykach sztucznego nawozu.



Strój eleganckiego pana.

Palto wiosenne.-Ubranie sportowe bez zmian.-Spodnie nieco szersze

Naogół wielkich zmian w modzie męskiej niema.

Moda męska nigdy nie zmienia się zbyt rażąco. Rokrocznie wprowadza się do ubioru pewne zmiany, — zmiany te jednakowoż są bardzo nieznaczne i dopiero po kilku latach uwidacznia się pewna różnica w ubiorach.

Szersze lub węższe klapy, trzy lub dwa guziki przy jednorzędowej marynarce, względnie cztery czy sześć — przy dwurzędowej, krótkie lub długie rękawy, okrągłe lub ostro ścięte doły marynarek, wysoka lub niska kamizelka, krótkie i wąskie lub długie i szerokie spodnie — oto niemal wszystkie zmiany w modzie męskiej. Jeśli chodzi o palta — sprawa przedstawia się tak samo prosto i nieskomplikowanie. Znamy kilka typów palt angielskich spacerowych i francuskich wizytowych i dowolnie zmieniamy tylko gatunek i kolor materjału.

Zasadą przy stroju męskim jest dobry krój. Ubranie dobrze skrojone jest samo przez się modne, aczkolwiek będzie miało pewne odchylenia od wskazań na bieżący sezon. Na krój więc należy w pierwszym rzędzie zwrócić uwagę, a wystrzegać się wszelkiej nienaturalnej przesady, która sprawia, iż najpiękniejszy garnitur staje się nieładny i wydaje się, mimo wszelkich pozorów niemodny.

Płaszcz podróżny na przedwiośnie jest bardzo prosty i nieskomplikowany. Raglan - marengo, z „kimono" rękawami i kielkiemi naszywanemi kieszeniami. Może być zarówno dwurzędowy — w tym wypadku guziki zapinające są nazewnątrz, może też być jednorzędowy — a wówczas guzików wogóle nie widać, znajdują się w ukryciu. Szczególnie ładne i modne w nadchodzącym sezonie przedwiosennym będą raglamy ciemno - szare, z wielką kratą, mało widoczną.



Drugi typ płaszcza podróżnego — dwurzędowy z paskiem. Na rycinie naszej uwidoczniony jest model najprostszy, zaznaczyć jednak należy, że wprowadzone w roku ubiegłym palta t. zw. trench - coat'y aquascutum - coat'y, i inne tego rodzaju, koloru khaka, z gumowaną i wojłokową podszewką, paskiem i klapą przy prawym rękawie, są nadal bardzo modne i będą długo jeszcze noszone.

⁂

Moda tegoroczna, w większym aniżeli kiedykolwiek dotąd stopniu, lansuje ubrania sportowe dla panów na okres przedwiosenny. Ubrania sportowe zyskiwały sobie w ostatnich latach coraz większe prawo obywatelstwa, w roku bieżącym jednak zapanowały wszechwładnie.



Modele lansowane przez wielkie domy mody męskiej, zwłaszcza angielskie, są wyłącznie sportowe, a przedewszystkiem używane będą, dotąd tylko sporadycznie noszone, krótkie spodnie t. zw. „golfowe" do cienkich wzorzystych pończoch wełnianych.

Zasadniczy krój marynarki sportowej nie uległ zmianie, w przeciwieństwie jednak do noszonych dotąd marynarek z paseczkami w tyle marynarki — obecnie tył jest zupełnie gładki, wcięty. Sportowy krój marynarki sprowadza się wyłącznie do nakładanych z przodu kieszeni i do podwójnego stebnowania. Zwrócić też należy uwagę na to, iż marynarki sportowe powinny być krótkie — znacznie krótsze od wizytowych i spacerowych.

Pulover jest nadal modny, choć już nie nosi się go w jednym kolorze z pończochami. Komplet obowiązuje tylko przy grze w golfa.



Jeśli chodzi o ubranie wizytowe lub spacerowe, krój ich na przedwiośnie zmienia się tylko o tyle, że przewiduje się talje więcej wcięte, wyraźnie zarysowujące linję stanu. Bardzo modne są krótkie rękawy, tak, by mankiet koszuli wystawał conajmniej na 2 centymetry. Spodnie są szersze od dotychczas noszonych. Nie są karykaturalnie szerokie — jednakże zdradzają tendencję upodobnienia się do mody 1926 r.

W marynarkach jednorzędowych — mniej noszonych — dół ścięty bardzo okrągło. Wszystkie rodzaje marynarek są dłuższe o 3—4 centymetry od mody zimowej. Marynarka dwurzędowa zapinana jest tylko na cztery guziki. Ślepe guziki (5 i 6) są już dziś niemodne zupełnie.

⁂

A teraz niezbędne dodatki do garderoby męskiej.

Kapelusz. Bardzo modny na przedwiośnie jest melonik czarny lub marengo. Szczególnie melonik marengo noszony będzie bardzo chętnie. Kapelusze miękkie mają kryzy podniesione ku górze i z obu boków zaokrąglone. Kapeluszy ze spuszczonemi z przodu kryzami nie nosi się w przedwiośniu wcale.

Obuwie, bronzowe lub czarne, bardzo wydłużone, lecz z zaokręglonym „szpicem". Jest bardzo eleganckie i wyłącznie noszone.

Laska — znów modna jest grubsza, choć nie tak bardzo gruba, jak w sezonie 1927.

Kołnierzyki — wciąż nosi się bardzo niskie najwyżej nr. 4 wysokości. Różki kołnierzyka albo bardzo wydłużone, albo zupełnie krótkie. Pośrednich, noszonych w roku ubiegłym, nosić obecnie nie wypada.

Krawaty — zarówno długie jak i „muszki", w okresie przedwiosennym nabierają żywszych odcieni i jaskrawszych barw. **Rękawiczki** — łosiowe szare lub kremowe.

Ten.

ILOSTR. REPUBLIKA
Łódź
2 marca 1929

KURJER HANDLOWY

ILOSTR. REPUBLIKA
Łódź
2 marca 1929

Gdańsk portem bawełnianym Łodzi.

Wyzwolenie przemysłu z finansowej zależności od Niemiec. Arbitraż bawełniany przeprowadzany będzie zagranicą. Sp. akc. L. Geyer robi pierwszy krok.

Łódź zaoszczędzi pół miljona dolarów rocznie.

W najbliższym czasie zostaną podjęte w dalszym ciągu rozmowy przemysłowców z przedstawicielami rady portowej, w sprawie eksploatowania Gdańska, jako portu bawełnianego. Warto przy tej sposobności przypomnieć rozmowy, a nawet pewne próby, dokonane w roku 1922. Zostały one zakończone fiaskiem, przyczem, jako główny powód niepowodzenia był podawany brak urządzeń, które umożliwiłyby przeprowadzenie arbitrażu bawełny w porcie gdańskim.

Skoro dotychczas w tym względzie nie zaszły zmiany, gdyż Gdańsk nadal nie może przeprowadzić arbitrażu,gdzie leży przyczyna, iż mimo tego podjęto ponownie inicjatywe skierowania transportów bawełnianych przez port gdański. Jest to jednoznaczne z tendencją **w y z w o l e n i a s i ę z k o n t r o l i n i e m i e c k i e j**, która będzie istniała, jak długo nasza dostawa bawełny amerykańskiej jest skierowana wyłącznie przez Bremę.

Przyczyna, która umożliwiła zmianę dotychczasowego stanowiska przemysłowców Gdańska, jako portu bawełnianego, jest wyłącznie natury finansowej. Bezpośrednio po wojnie, gdy przemysł dopiero co nawiązywać zaczynał z powrotem zerwane stosunki ze swoimi dostawcami, a sprawa należności przedwojennych znajdowała się dopiero w pierwszem stadjum realizacji, korzystał głównie z kredytu surowcowego za pośrednictwem firm bremeńskich. Nie utrzymywał natomiast prawie w zupełności bezpośredniego kontaktu z firmami amerykańskiemi, a częściowo tylko z firmami angielskiemi. Tak więc względy finansowe, a nie arbitraż był powodem, dla którego nie można było zorganizować bezpośrednich transportów bawełny przez Gdańsk. Arbitraż bowiem niezależnie od tego, przez jaki port kieruje się bawełnę, przeprowadzony być może w Nowym Orleanie, New Jorku czy też Liverpoolu.

Brema, która udzielała, czy też pośredniczyła w udzielaniu kredytów przędzalnikom łódzkim, nie godziła się na ominięcie jej, co byłoby jednoznacznem z utratą opłat, związanych z wyładowaniem bawełny. W tym czasie opłaty bremeńskie były nawet niższe od gdańskich i czas transportu do Łodzi, mimo dłuższej odległości, krótszy. W owym bowiem czasie polskie koleje znajdowały się w pierwszem stadjum organizacji.

Dzisiaj sytuacja przedstawia się wręcz przeciwnie. **W y ł a d o w a n i e j e d n e j b e l i k a l k u l o w a ć s i e b e d z i e w G d a ń s k u o p ó ł t o r a d o l a r a t a n i e j**, aniżeli w Bremie, a jednocześnie koleje nasze będą miały fracht powrotny z Gdańska. Przewóz morski do Bremy czy też do Gdańska kosztuje jednakowo.

Korzyści są więc podwójne: z jednej strony okręg łódzki, którego zużycie bawełny amerykańskiej dochodzi do **t r z y s t u t y s i ę c y b e l r o c z n i e**, zaoszczędzi okrągłe **PÓŁ MILJONA DOLARÓW**, z drugiej zaś polski bilans płatniczy ulegnie poprawie, dzięki zaoszczędzeniu sum płaconych corocznie niemcom, za przewóz łódzkiej bawełny z Bremy do granicy polskiej.

Pozatem fakt koncentracji importu zamorskiego w Gdańsku posiada pierwszorzędne polityczne znaczenie. Zwiększony obrót towarowy przez tamtejszy port, unaocznia gdańszczanom korzyści unji celnej z Polską. Gdańsk, który przed wojną był czwartorzędnym portem niemieckim, wykazuje mimo konkurencji Gdyni ogromny wzrost obrotów, co oczywiście nie pozostanie bez skutku na podniesienie się stanu ekonomicznego tamtejszej ludności. Nie trzeba zaznaczać, iż w mieście portowem, posiadającem specyficzną psychikę businessu, sympatje polityczne kierowane są korzyściami materjalnemi.

W tych warunkach obowiązkiem Łodzi jest jaknajrychlejsze zorganizowanie transportów bawełny przez Gdańsk, co oprócz korzyści finansowych przedstawiać będzie bardzo poważną, a co najważniejsza, zupełnie realną robotę polityczną. Na konferencjach, które w tej sprawie się odbyły, przedstawiciele przemysłu zrozumieli w pełni doniosłość tego problemu i postanowili jaknajrychlej ukończyć rozpoczętą organizację.

Rada portu przygotowała już odpowiednie magazyny dla tego celu tak, iż wyładunek transportów bawełny nie natrafi na żadne trudności. W tych warunkach tow. akc. **L u d w i k G e y e r** złożyło deklarację, iż, nie czekając na dalszy rozwój prac organizacyjnych, poleci swym dostawcom natychmiastowe skierowanie swoich transportów bawełny przez Gdańsk. Dzięki inicjatywie tej firmy sprawa wchodzi odrazu w stadjum realne.

Drugim etapem rozpoczętej pracy będzie skłonienie amerykańskich dostawców, czy też angielskich pośredników do urządzenia składów konsygnacyjnych w Gdańsku o pojemności do 20 tysięcy bel. Firmy te miałyby więc możność dysponowania bawełną z portu gdańskiego, w razie potrzeby drogą morską dalej do Rosji, do krajów nadbałtyckich, czy też skandynawskich.

O s t a t e c z n y m e t a p e m c a ł e j t e j a k c j i b y ł o b y u r z ą d z e n i e s k ł a d ó w k o n s y g n a c y j n y c h b a w e ł n y w Ł o d z i.

Bardzo charakterystycznym jest fakt, iż jeden z największych niemieckich D-banków zaofiarował radzie portu swoje usługi w sfinansowaniu organizacji portu gdańskiego, jako portu bawełnianego.

mb.

Banki podczas ultima

Lżejsze ultimo, niż za czasów Grabskiego i Kauzika.—Nacisk na wkłady był znaczny.—Banki pracowały sprawnie.

Bank Polski nie będzie stosował represji.

Z jakiemi wynikami została stoczona bitwa w czasie onegdajszego ultima lutowego, trudno jeszcze wyrobić sobie w tym względzie ostateczne zdanie. Wobec tego jednak, iż szereg weksli wykupiony jeszcze będzie u rejentów, nie można narazie ocenić faktycznych rozmiarów dokonanych protestów.

Pewnem jest natomiast, iż jeśli nawet większość weksli, które musiano oddać do rejentów nie zostanie wykupiona to w każdym razie rozmiary te są wydatnie mniejsze od ilości z roku 1925, kiedy wybuchł kryzys na tle inflacji bilonowej, spreparowanej przez pp. Grabskiego i Kauzika. Tem nie mniej nacisk na rynek dyskontowy w poszukiwaniu krótkoterminowego nawet pieniądza oraz rozmiar protestów upoważniają do stwierdzenia, iż ultimo lutowe było znacznie cięższe od najtrudniejszego zazwyczaj ultima rocznego. Również styczniowe płatności załatwiono z wielką trudnością, ale co się działo wczoraj było niepomiernie ostrzejsze.

W tej ciężkiej sytuacji nasze banki zdały dobrze egzamin swej sprawności. Coprawda nie wszystkie mogły swojej klijenteli przyjść z odpowiednią pomocą gdyż mobilizowały gotówkę na ostatni moment. Rzeczywiście nacisk na banki w dniu onegdajszym był kolosalny, gdyż wobec zupełnego nieomal unieruchomienia rynku dyskonta prywatnego, wszystko rzuciło się na wkłady.

W niektórych bankach w przeciągu najgoretszych dwuch godzin t. j. od 11 do 1 wypłacono sumy znacznie przekraczające MILJON ZŁOTYCH. Tem nie mniej stwierdzić należy, iż wszystkie banki gładko podołały tym płatnościom.

Oddział łódzki Banku polskiego miał do przeprowadzenia ciężką robotę, gdyż podaż weksli do dyskonta wyniosła zamiast normalnych 6 tysięcy sztuk — 10 tysięcy. Jednocześnie musiano załatwić przeprowadzenie wielkiego inkasa.

Jak zaznaczyliśmy, dotychczas jeszcze niema dokładnych sprawozdań od rejentów i nie można się zorjentować, ile weksli ostatecznie zostało zaprotestowanych. Trudnem jest również ustalenie przeciętnej normy procentowej oddanych do rejentów weksli. W różnych bankach przeciętna ta przedstawiała się niejednolicie.

W niektórych dochodziła ona do 25 proc. płatnych sum.

Łódź więc stoczyła onegdaj bardzo ciężką bitwę z wynikiem narazie niewiadomym. Główny ciężar sytuacji leży, jak to już uprzednio zaznaczyliśmy, w dalszem ukształtowaniu się pogody. Jeśli tylko nastąpi ocieplenie, to w związku ze zbliżającą się Wielkanocą nie jest wykluczone, iż poważna ilość protestów zostanie zainkasowana.

Bank polski, biorąc pod uwagę, iż względy atmosferyczne były w znacznej mierze powodem protestów zarówno łódzkich jak zamiejscowych, nie będzie postępował ze zwykłym rygorem w stosunku do tych wystawców, którzy przy lutowem ultimo dopuścili swe weksle do protestu.

Liberalizm ten należy uznać za racjonalny.

GIEŁDY.

URZĘDOWA CEDUŁA GIEŁDY WALUTOWEJ

GOTÓWKA. Dolary 8.89. CZEKI: Belgja 123.86 i pół. Holandja 357.20. Londyn 43.27 3/4. Nowy Jork 8.90. Paryż 34.82 i pół. Praga 28.40 i 1/4. Szwajcarja 171.52. 171.53 i pół. Marka niemiecka 211.63.

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

Pożyczka inwestycyjna 112.50. 112. 112.75 dolarówka 100. 101. 100. 5 proc. konwersyjna 67. 5 proc. konwers. kol. 59. kolejowa 102.50. 8 proc. B-ku Gosp. Krajowego 94. 4 i pół proc. listy zastawne ziemskie zł. 49.25. 8 proc. listy zastawne ziemskie zł. 73. 5 proc. m. Warszawy zł. 52.75. 8 proc. m. Warszawy zł. 69.75. 70

AKCJE.

Bank Dyskontowy 138. Bank Polski 176.50. Bank Zarobkowy 85. Spiess 255. Cukier 44.50. Nobel 21.50. Lilpop 36. Modrzejów 30. Norblin 185. Ostrowieckie 102. 105. Rudzki 41. Starachowice 32.25. Haberbusch 220.

NOTOWANIA BAWEŁNY.

Nowy Jork, 28 lutego. — Bawełna ameryk. Loco 2070. Zamkn. Marzec. maj 2044—5. kwiecień, czerwiec 2044. lipiec 2035—6. sierpień 1999 wrzesień 1994. październik 1989. listopad 1992.

Liverpool, 28 lutego — Bawełna ameryk. Styczeń 1040. luty 1037. marzec 1044. kwiecień 1050. maj 1058. czerwiec 1057. lipiec 1059. sierpień 1054. wrzesień 1049. październik 1044. listopad, grudzień 1041. loco 1076. — Bawełna egipska. Marzec 1755. maj 1808. lipiec 1838. loco 1815. listopad 1868.

Aleksandrja, 28 lutego. — Bawełna egipska. Styczeń 3825. marzec 3690. maj 3756. lipiec 3796. listopad 3825. Ashm. Kwiecień 2339. czerwiec 2385. sierpień 2410. październik 2439.

NOWE ZASTĘPSTWA BANKU POLSKIEGO z dniem 4 marca 1929 r. rozpoczną swe czynności w Kraśniku, Lubomlu i Strzelnie. Prowadzenie agend zastępczych powierzono miejscowym instytucjom finansowym.

OSTRY KRYZYS W GARBARSTWIE zarysował się wskutek importu skór zagranicznych do Polski. Firma „Nowość" w Radomiu złożyła podanie o odroczenie wypłat. W garbarniach nagromadziły się wielkie ilości niesprzedanego towaru w pewnym również stopniu do panującego kryzysu przyczyniła się tegoroczna ostra zima, albowiem z powodu mrozów zapotrzebowanie na skóry znacznie się zmniejszyło. Niema widoków, aby w najbliższym czasie sytuacja się poprawiła.

Z RACJI POBYTU MIN. MIRONESCU zapowiedziane są zmiany w układzie stosunków handlowych polsko - rumuńskich. Min. Mironescu zapewniał miarodajne czynniki, iż stosunek rządu rumuńskiego do sprawy importu polskiego zmieni się poważnie na korzyść.

NA OSŁABIENIE KONJUNKTURY wskazywano na zebraniu polskiego związku przemysłowców metalowych. Jako środki zaradcze ustalono: ochrona przemysłu metalowego przed coraz większym przywozem do kraju towarów zagranicznych, zaniechanie niespodziewanych obciążeń za lata ubiegłe, przeprowadzenie takiej polityki cen zbożowych, aby rolnictwo utrzymało za swoje produkty ceny, które pozwolą mu zaopatrywać się w dostateczną ilość wyrobów przemysłowych itd.

Problem mniejszości narodowych

będzie głównym tematem obrad w Genewie

Paryż, 1 marca.
Polska Agencja Telegraficzna

W prasie tutejszej ukazały się ożywione komentarze w kwestji mniejszości narodowych, mającej znaleźć się w programie marcowej sesji rady Ligi narodów.

W „Petit Parisien“ znany ekonomista i pisarz polityczny Jacques Seydoux rozpoczyna szereg artykułów w tej kwestji. W pierwszym przedstawia całokształt sprawy, stanowiącej wraz z kwestją rozbrojenia jedno z ostatnich zagadnień powojennych, oczekujących ostatecznego zliwkidowania. Autor zaznacza, iż kwestja ta istniała już przed wojną wobec znacznej ilości różnoplemiennej ludności, żyjącej pod obcem panowaniem. Mocarstwa europejskie nie mogły jednak w sprawie mniejszości narodowych interwenjować inaczej, niż orężem, jak to miało miejsce z Turcją, wówczas, gdy, pomimo niepomyślnej sytuacji polaków pod rządami zaborczemi, wszelka obca interwencja była niemożliwa. Obecnie, wobec rekonstrukcji państw europejskich na nowych zasadach, zgodnych z idealami Wilsona, umożliwiono opiekowanie się mniejszościami drogą pokojową. Sprawa ta powinna być należycie ujęta przez Ligę narodów. Istnieją w tym względzie różne sposoby, które autor ma omówić w następnych artykułach.

W „Petit Journal“ Włodzimierz Ormesson oświadcza, iż sprawa mniejszości może stać się dla Europy źródłem poważnych trudności, jeżeli zamiast traktowania objektywnego, dopuści się do wytworzenia dokoła niej wrzenia, nasyconego mistycyzmem, który może łatwo wyprowadzić ją z właściwych granic, wzniecając pożogę wojenną. Należy więc uważać ją jedynie za zagadnienie techniczne o ściśle określonym charakterze, które w postaci statutu mniejszości narodowych dało już dowody, że może polepszyć warunki bytu ludów europejskich, uspakajając konflikty, zamiast je wywoływać. W ciągu 10-ciu lat uczyniono na tym terenie znaczne postępy, doprowadzając do możliwego minimum skargi niezadowolenia, wywołane pomieszaniem różnych plemion. Mniejszości powinnyby pierwsze to uznać, lecz nic tak nie ulega prędkiemu zapomnieniu, jak uzyskanie korzyści. W każdym razie należy zaznaczyć, że zwycięskie w wielkiej wojnie mocarstwa ustanowiły porządek rzeczy, zapewniający poszanowanie tradycji mniejszości narodowych i ułatwiający ich stosunki. Nie stworzyły one ognisk dla irredenty, starały się, owszem, przygotować termin stopniowej asymilacji mniejszości narodowych z ludnością, która je otacza. W przededniu sesji genewskiej należy zaznaczyć, że cała opinja publiczna Francji zdecydowana jest stanowczo przeszkodzić wszelkim próbom skomplikowania zagadnienia mniejszościowego i przekształcenia w źródło zatargów tego, co powinno pozostać potężnym czynnikiem zgodnego pożycia narodów.

Chcą budować za miastem.

Tam place są tańsze i warunki zdrowotne lepsze.

Jak się dowiadujemy w dniu wczorajszym magistrat wystosował do panów ministra, skarbu, ministra spraw wewnętrznych i ministra robót publicznych memorjał w sprawie budowy kolonji mieszkalnych. Memorjał wskazuje, iż szalona ciasnota mieszkaniowa, zastój w budownictwie małych mieszkań, wygórowane ceny placów i budulca w mieście, powodują dażność sfer pracujących do przeniesienia swych siedzib po za obręb dzisiejszego miasta, gdzie względnie niedużym nakładem kosztów mogą być stwarzane kolonje mieszkaniowe, zapewniające lepsze i zdrowsze, aniżeli w mieście, pomieszczenie dla ich mieszkańców.

Pomoc kredytowa państwa jest jednak nieodzownym warunkiem powstania tego rodzaju kolonji, to też zgłaszają się poszczególne osoby, względnie grupy osób zrzeszone w spółdzielniach mieszkaniowych, z prośbą o przydzielenie dla zamierzanych budowli odnośnych kredytów. Kredyty dla gmin podmiejskich przewidziane w art. 17 rozporządzenia o rozbudowie miast dotychczas nie były dl.. Łodzi asygnowane.

Wobec jednak coraz większego zapotrzebowania na te kredyty, komitet rozbudowy miasta zwraca się z prośbą o uwzględnienie, przy podziale kredytów budowlanych 20 proc. kontyngentu na r. 1929 również miejscowości podmiejskich znajdujących się w obrębie zainteresowania mieszkaniowego. m. Łodzi.

Rokowania górników z właścicielami kopalń.

Katowice, 1 marca.

Dzisiejsze układy pomiędzy przedstawicielami przemysłu i związków zawodowych w sprawie podwyższenia zarobków górników nie przyniosły ostatecznego rozwiązania sprawy.

Dalszy ciąg rokowań odbędzie się w poniedziałek i wtorek.

Paul Boncour

w obronie wolności narodów.

Paryż, 1 marca.
(Polska Agencja Telegraficzna)

W czasie dyskusji nad projektem ustawy o ratyfikacji paktu Kelloga, Paul Boncour oświadczył, iż Francja udzieliła swej gwarancji Polsce, Armenji, Jugosławji i Rumunji. Następnie mówca dodał: „Ja znajduję się w liczbie tych, którzy sądzą, iż Francja uczyniła dobrze. Nie trzeba było proklamować przed światem prawa narodowości do samodzielnego życia, aby później pozwolić im umrzeć, gdy rozpoczęły to samodzielne życie“. Słowa te nagrodzone zostały długotrwałemi jednomyślnemi oklaskami.

Poincare nie ustąpi.

Paryż, 1 marca.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Dzienniki przytaczają oświadczenie Poincarego, iż ustąpi on tylko wtedy, gdy zostanie w mniejszości. Zdaniem prasy dzisiejszej, pogłoski o możliwości zmian w rządzie z powodu szeregu kwestyj, są obecnie całkowicie rozwiane. Porozumienie rządu z komisją finansową izby wydaje się bardzo prawdopodobne.

Aresztowanie barona Steinheila.

Paryż, 1 marca.

Policja francuska aresztowała rosyjskiego emigranta barona Steinheila, który wmieszany jest w sprawę podrabiania czerwońców przez członków gruzińskiej organizacji kontr-rewolucyjnej. Według informacyj pism francuskich Steinheil przybył do Paryża z Niemiec, gdzie utrzymywał ścisły kontakt ze zmarłym w ubiegłym roku gen. Hofmanem. Ze względu na polityczny charakter przestępstwa Steinheila i jego oświadczenia przed ewentualnym aresztowaniem w Niemczech, zostanie on prawdopodobnie wypuszczony na wolność.

Ogłoszenia drobne.

Kupno i sprzedaż

UBIORY męskie, damskie, obuwie, swetry na wypłatę. Piotrkowska 37, III wejście, I piętro.

ZAKŁAD fryzjerski damski i męski z mieszkaniem, egzystujący lat 30 do sprzedania. Oferty do administracji dla „H. P.". 3

CZARNE pianino tanio do sprzedania. Piotrkowska nr. 145, poprzeczna oficyna, u pani Rudolf. 2

DWA place, położone przy ul. Przemysłowej do sprzedania. Wiadomość: u właściciela, Przemysłowa 11, przy Brzezińskiej.

SPRZEDAŻ okazyjnie zakupionej biżuterji, „Preciosa", Piotrkowska 123 w podwórzu.

BIŻUTERJA, zegarki na raty, ceny gotówkowe „Preciosa". Piotrkowska 123 w podwórzu.

BIŻUTERJE kupuję. Pełna wartość płacę. Solidne traktowanie „Preciosa" Piotrkowska 123, w podwórzu.

Lokale

MŁODE bezdzietne małżeństwo z dobremi referencjami, poszukuje dozorstwa, zaraz sub: „Samotni". 3

POKÓJ lub 2, telefon do wynajęcia, Andrzeja 7, m. 8 front.

2 DUŻE pokoje lub 1 z alkową natychmiast do wynajęcia. Sienkiewicza nr. 37, m. 41, lewa ofic. od 11-1-ej 1

POSZUKUJE pokoju przyzwoicie umeblowanego z pościelą, usługą i oddzielnem, nieskrępującem wejściem. Oferty do adm. „Republiki" sub. „A. B.".

POKOJU z kuchnią poszukuję od zaraz. Oferty sub „F. P. 79".

POKÓJ umeblowany słoneczny do wynajęcia dla 1 lub 2 osób. Orla 16, m. 4 front. 2

DWUOKIENNY słoneczny pokój umeblowany dla jednej osoby do wynajęcia. Cegielniana 51, m. 7. 2

PRZYJMĘ na mieszkanie dwuch panów lub panie. Zawadzka 28, m. 1. 2

POKÓJ umeblowany od zaraz do wynajęcia. Zawadzka 1, m. 16. 3

LOKAL handlowy, frontowy sala duża 2 ubikacje i kuchnia, centrum miasta odstąpię. Wiadomość: u właściciela nieruchomości 6-go Sierpnia nr. 1. 2

POKÓJ umeblowany słoneczny z elektrycznem światłem jest do wynajęcia. Piotrkowska 134, oficyna, I piętro m. 8

POKÓJ umeblowany z osobnem wejściem oddam. Aleja 1-go Maja 19, m. 8

UMEBLOWANY pokój do wynajęcia. Żeromskiego 41, front, 3 piętro m. 5 3

DO WYNAJĘCIA pokoje umeblowane lub bez mebli, nieskrępujące. Andrzeja nr. 48, m. 10. 2

POKÓJ umeblowany z używalnością kuchni dla małżeństwa do wynajęcia. Radwańska 7, m 12, od godz. 10 do 1.

ZAMIENIĘ pokój z kuchnią w śródmieściu na 2 lub 3 pokoje z kuchnią za dopłatą. Oferty skrzynka pocztowa Nr. 503. 3

FRONTOWY pokój oraz mały ładnie umeblowane, wynajmę solidnemu panu Nowo-Cegielniana 12, m. 6.

UMEBLOWANY pokój frontowy, słoneczny, oddzielne wejście do wynajęcia. Południowa 4, front, III p. m. 10 3

100 ZŁ. za wskazanie pokoju z kuchnią, niezbyt drogiego w starym ewentualnie nowym domu na piętrze, blisko tramwaju. Zgłoszenie proszę do administracji pod „Zaraz". 2

SŁONECZNY frontowy umeblowany pokój dla solidnego pana do wynajęcia. Juljusza 4, m. 5. 5

PRZYJMĘ jednego pana izraelitę na mieszkanie, osobne wejście. Żeromskiego 9, u Chełmińskiego. 2

Posady

ADMINISTRATOR - rządca ziemski - z okolicy Łodzi — w sile wieku, energiczny, posiadający długoletnią praktykę zawodową i poważne referencje poszukuje odpowiedniego stanowiska, które mógłby objąć od 1 kwietnia r. b. Łaskawe oferty do adm. „Republiki" sub: „Energiczny administrator". 3

POTRZEBNY chłopiec do fryzjera. Wiadomość: Piotrkowska 229, róg Radwańskiej. 2

ABSOLWENT szkoły zawodowej poszukuje praktyki w większym zakładzie mechanicznym lub elektrotechnicznym. Zgłoszenia sub: „Absolwent" 3

ZDOLNY majster podstrzygalni poszukuje posady. Oferty pod „B. B.". 3

SŁUŻĄCA przychodnia natychmiast potrzebna. Gdańska 9, m. 7. 2

ZREDUKOWANI lub spensjonowani urzędnicy od lat 25 są poszukiwani do akwizycji. Zgł. między 2—3 po poł. Andrzeja 35, m. 8. 2

PANNA, inteligentna izraelitka do 5-letniej dziewczynki potrzebna na przychodnie. Pożądany niemiecki. Referencje pożądane. Wiadomość: Lewkowicz, Narutowicza 2 od 9—11 rano i od 2—4 po południu. 3

POTRZEBNI agenci do przyjmowania fotografji na portrety bez zadatków. Zgłoszenia Pomorska 6, m. 14, II piętro pr. ofic. od 10-12 i od 3-6 w. 2

ZDOLNI (E) agenci (tki) do ratalnej sprzedaży obligacji państwowych poszukiwani. Zgłoszenia 4—6, Kilińskiego 44, m. 18. 3

POTRZEBNA wykwalifikowana osoba do 1 i pół rocznego dziecka, Al. 1-go Maja 3 m. 16 od 2-3 i pół i od 8 wiecz.

POTRZEBNA zdolna ekspedjentka do konfekcji damskiej. Główna 1, Gliksman. 2

PANNA inteligentna izraelitka do 5-letniej dziewczynki potrzebna na przychodnie. Pożądany niemiecki. Referencje pożądane. Wiadomość: Narutowicza 2 od 9—11 rano i od 2—4 po południu. 3

RYSOWNICZKA i kreślarka, absolwentka państwowej szkoły przemysłowej (projekty na druki materjałów dla fabryk) poszukuje odpowiedniej posady również u architekta. Łask. zgłoszenia pod „Rysowniczka" do adm. „Republiki".

ABSOLWENTKA państwowej szkoły przemysłowej z znajomością buchalterji poszukuje posady finansistki. Oferty pod „P. A. B." do adm. „Republiki". 26

Nauka i wychowanie

DONNE leçons de français: conversation, litterature, 52, rue Sienkiewicza, logement 36. 2

STUDENT wyższego semestru udziela lekcji. Zapóźnionym metodą skróconą. Ratuje zagrożone promocje. Przygotowuje do egzaminów. Gdańska 23, m. 2 front, I piętro. 3

Rozmaite.

CHOROBY serca. Basedow. astma. Sanatorjum „Salus" D-ra Kupczyka Kraków, Szujskiego. czek pocztowy na przesyłkę.

SZTRYKEROM posiadającym maszyny 10/80 lub 9/80, oraz overlok i kettelmaszynę, oddam stałą robotę zarobkową (na Lohn). Zgłoszenia pod „Stały zarobek" do biura „Promień", Piotrkowska 81. Kupię również powyższe maszyny używane w dobrym stanie. 1

ZGINĄŁ pies wyżeł młody, bronzowy szarynakrapiany, proszę odprowadzić za wynagrodzeniem. Wólczańska 156 Szefler. 2

STANISŁAWA Winer zgubiła dowód osobisty, wyd. przez XIII K. P. P. w Łodzi. 4

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. Godziny przyjęć Redakcji 6—7 po poł. Telefon Administracji 22-14. Telefony Redakcji: 27-24, 36-43, 36-41.

Prenumerata „Ilustrowanej Republiki" ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 5.60 za odnoszenie do domu 40 gr., z przesyłką pocztową w kraju zł 6.50, zagranicą zł. 10. „Express" i „Republika" wraz z odnoszeniem 9.00 złotych

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 10 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 10-szpalt.) W TEKŚCIE: 40 gr za wiersz milimetrowy na stronie 4-szpalt.) NEKROLOGI: 30 gr za wiersz mil. (na str 4-szp.) Zaręcz. i zaślub. po tekście 10 zł.. miejsce zastrzeżone specjalna dopłata. Zamiejscowe o 50 proc., zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Drobne 12 groszy. — Najmniejsze zł. 1.20, poszuk. pracy 10 groszy.

Wydawca: Władysław Polak. Redaktor: Wacław Smólski. W drukarni „Republiki" sp. z ogr. odp. Piotrkowska 49 i 64.